Nr. 171. OPŁACONA RYCZAŁTEM. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA. Kraków, Poniedziałek 31 Lipca 1922. Rok XLI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	10200 Mk	5100 Mk	2550 Mk	850 Mk
z odnoszeniem do domu	12000 „	6000 „	3000 „	1000 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	12000 „	6000 „	3000 „	1000 „
W innych państwach	19200 „	9600 „	4800 „	1600 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracji „Nowej Reformy" w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr P. K. O. 140.956; Konto Ziemski Bank Kredytowy w Krakowie. Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

Cena numeru pojedynczego wszędzie 40 Mp.

Prenumeratę przyjmują: Administracja „Nowej Reformy" ul. św. Anny 3, Biuro dzienników i Księgarnia „Ruch" (dawniej J. Hopsas i A. Sabanowa), ulica Szczepańska 9, Biuro M. Hopsaycs, ul. Jagiellońska l. 7 i wszystkie krajowe i zagraniczne biura dzienników.

Ogłoszenia przyjmują: w Krakowie wszystkie biura dzienników i ogłoszeń; w Warszawie Reklama polska, Jasna 10, R. Mosse, Marszałkowska 124, I. K. Motol i Ska, ul. Marszałkowska 130; I. Buchweitz, Marszałkowska 129, B. Buchweitz, Fredry 4, T. Pietraszek, Marszałkowska 115, Wielkopolska agencja reklamy, Krakowskie Przedmieście 71, Unger, Senatorska 12, M. J. Frell, Rymarska 16, Międzynarodowe biuro ogłoszeń Galerja Luxemburg, I. Lilpop, Marszałkowska 118; w Poznaniu Polska agencja reklamy „Par", Wielkopolska agencja reklamy, Gwarna 19; w Wilnie S. Jutan, Niemiecka 4, Jankowski-Grabowski, Wielka 96; we Lwowie St. Sokołowski, biuro dzienników H. Bachstab, M. Brück; we Wiedniu R. Mosse, M. Dukes Nachf., Haasenstein et Vogler, H. Schalek, Rock et Harstedt, E. Braun, J. Danneberg, J. Rafael, Oest. Anzeige-Ges. „Ira", Wollzeile 12, „Iages", Franz Josef Kai 7; w Berlinie „Ala", Krausenstr. 38.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza milimetrowego za raz Mk 25·—. Za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — Nekrologi Mk 40 za miejsce wiersza. — Nadesłane po Mk 65·— od wiersza milimetrowego. — Głosy publiczne po Mk 80·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 120 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 20 Mk od słowa. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

O konstytucję w głowach

Kraków, 30 lipca.

Jeżeli różne objawy nie mylą, zbliżamy się tym razem do rozwiązania problemu przesilenia. Konieczność jakiegoś kompromisu zaczyna mianowicie być rozumiana jednakowo przez wszystkie decydujące czynniki. A to stanowi warunek wyjścia z tej fatalnej sytuacji, w której się państwo od dwóch miesięcy znajduje.

Narzuca się pytanie, dlaczego porozumienia nie było czasu, aby znaleźć wyjście to, co było oczywistem i co każdy musiał mieć przed oczyma, o ile je miał otwarte?

Oto czynniki kierujące wyszły z błędnego z gruntu założenia, że polityka jest procesem, w którym rozstrzygają postanowienia procedury, a nie logika rzeczy, o którą toczy się spór. Wskutek tego zabrano się do interpretowania małej konstytucji. Naczelnik państwa pierwszy zażądał tej interpretacji. Byłoby to uzasadnione, gdyby było okazało się później, że ma swój ustalony pogląd na tę kwestję, a także wolę i siłę do uczynienia go obowiązującym. Bez tego wszystkiego wszczynanie sporu o interpretację było tylko schodzeniem na drogę, która zamiast prowadzić do celu, odwodziła od niego.

Większość sejmowa dała żądaną interpretację. Nie stanowiła ona niespodzianki. Dla nikogo, kto nie żyje w sferze złudzeń, nie mogło być wątpliwem, że większość tak właśnie a nie inaczej na postawione jej pytanie odpowie.

Teraz zaczęła się już zupełnie zbędna scholastyka. Zaczęto szermować różnemi argumentami, naciągać jasne i niedwuznaczne znaczenia wyrazów, gubić się w mętnych określeniach. Gdy jedni powiedzieli, że »desygnuje«, to drudzy zaczęli uporczywie twierdzić, że »desygnować« znaczy — »proponować«. Jednem słowem nieporozumienie wzrastało razem z zajadłością, rozwijaną w sporze.

Tymczasem szło nie o to, kto ma desygnować, a kto proponować, czy na odwrót, ale kto da państwu wreszcie rząd, który pozyska dla siebie większość sejmową. Naczelnik państwa sprezentował gabinet Śliwińskiego, który wywarł wrażenie słabego i wysoce nieumiejętnego. Może ocena ta była zbyt ostra, ale w każdym razie była ona psychologicznie uzasadniona. Skoro bowiem Naczelnik państwa uznał za potrzebne obalić rząd Ponikowskiego, to prosta logika nakazywała sądzić, że uczynił on to dlatego, aby w jego miejsce powołać rząd sprawniejszy i lepszy. Tymczasem nawet najbardziej objektywna ocena gabinetu Śliwińskiego nie pozwalała stwierdzić, aby był on gabinetem sprawniejszym i lepszym od gabinetu Ponikowskiego. Co najwyżej mógł się on okazać gorszym od swego poprzednika. W danych warunkach jednak, gdzie poprzedni rząd obalono niejako bez woli, ale nawet bez wiedzy Sejmu, trudno spodziewać się od jego większości, aby nowy gabinet nie będzie gorszym od poprzedniego.

Teraz z kolei analogiczny błąd popełnia większość sejmowa, desygnując Korfantego. Nie można to być jasnem, że ta kandydatura musi być zrozumiana, jako demonstracja przeciw Naczelnikowi i jako prowokacja lewicy. W ten sposób sprawa raz na fałszywy tor skierowana, doszła do rzeczy tak przykrych i w gruncie rzeczy szkodliwych, jak środowe głosowanie.

Anglja, ten klasyczny kraj konstytucjonalizmu, do dziś nie posiada ani spisanej, ani wielkiej, ani małej konstytucji. Wcale jej to nie przeszkadza w konstytucyjnem rozwiązywaniu wszystkich zagadnień bez dopuszczania takich właśnie awantur, jakie rozegrały się ostatnio u nas. Król Edward VII, kiedy zapragnął brać czynny udział w polityce swego państwa, nie zaczął od żądania zamachu na prawo do interpretowania konstytucji angielskiej, ale od — polityki. Pewnego dnia zaczął ją po prostu robić. Ponieważ zaś od razu okazała się rozumna i pożyteczna, przeto żadnemu ministrowi nie przyszło na myśl skarżyć się przed parlamentem, że król miesza się do resortu i fuszeruje na własny rachunek. Przeciwnie bowiem zdrowy rozum ludzki ma to do siebie, że rzeczy pożyteczne i dobre przyjmuje bez pytania o to, czy ten, kto je daje, ma formalne prawo do tego dawania. Dobro i pożytek mają uzasadnienie swoje w sobie samych. Legitymacyj formalnych nie potrzebują. Gdyby więc Naczelnik państwa był na miejsce Ponikowskiego dał gabinet rzeczywiście lepszy i sprawniejszy, to chyba tylko najbardziej zacietrzewiony endek, byłby się o to zżymał. Ogromna większość Sejmu jednak była po pewności gabinet ten powitała życzliwie. Taksamo byłoby się stało, gdyby prawicowa większość zamiast demonstrować swoją nieobjektywną stanowczość przez desygnowanie Korfantego, była wysunęła kandydata rzeczywiście przekonywującego, przeciw niemu nie byłoby także większego oporu i większość byłaby stanęła przy tej kandydaturze.

Głównym i podstawowym elementem rządzenia państwem jest jednak — zdrowy rozum. Ani mała ani wielka, ani nawet zgoła ogromna konstytucja nie zastąpią tej substancji, jeżeli jej niema wcale, lub tylko jest w niedostatecznej ilości. Natomiast jeżeli rządzi zdrowy rozum, to konstytucja pisana jest sprawą drugorzędną, może być lub — jak na przykładzie angielskim widzimy — może nie być nawet wcale spisywaną.

Innemi słowy obywatele państwa, przedewszystkiem zaś czynniki niem rządzące, muszą mieć konstytucję w głowach, a nie w bibljotekach i archiwach. A konstytucja w głowie, to przecież nic innego, jak tylko odczucie jej ducha, jak tylko prosty i zdrowy rozum. Zaiste byłby już czas, aby ten rozum zaczął wreszcie kierować sprawami naszego państwa.

Ku rozwiązaniu przesilenia

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 lipca.

POSIEDZENIE KOMISJI GŁÓWNEJ.

Stosownie do życzeń szeregu klubów marszałek zwołał na dziś na godz. 11 przed południem posiedzenie Komisji głównej.

Pierwszy zabrał głos pos. Rataj i oświadczył, że bez motywowania, ponieważ fakta same motywują wniosek, zgłasza co następuje: »Ponieważ misja utworzenia gabinetu przez posła Korfantego nie doprowadziła do rezultatu, komisja główna reasumuje swą uchwałę, desygnującą posła Korfantego na prezydenta ministrów i zwraca się do Naczelnika państwa o podjęcie inicjatywy utworzenia gabinetu«.

DEKLARACJA PRAWICY.

Następnie zabrał głos pos. M. Seyda, który w imieniu ugrupowań prawicowych złożył następującą deklarację: »Trwamy zasadniczo na stanowisku, że Naczelnik państwa miał konstytucyjny obowiązek podpisania listy gabinetu pos. Wojciecha Korfantego, desygnowanego przez Sejmową Komisję główną. Byliśmy i jesteśmy tego przekonania, że Sejm nie może legalizować uchylania się Naczelnika państwa od spełnienia konstytucyjnego obowiązku, że nie może naginać się do niekonstytucyjnych czynności Naczelnika państwa. Na stronnictwa, które odrzuciły wniosek o wyrażenie votum nieufności Naczelnikowi państwa, a które teraz domagają się zmiany uchwały o desygnowaniu posła Korfantego na premjera, spada odpowiedzialność za nieprawomocne działanie Naczelnika państwa, które sobą pokrywają. W tych warunkach reasumcji uchwały musimy się przeciwstawić«.

W odpowiedzi na deklarację pos. Rataj zauważył, że w oświadczeniu, złożonem przez pos. Seydę, jest szereg punktów, które wymagają odpowiedzi. Komisja główna nie jest jednak terenem dla podobnej dyskusji, dlatego od dalszej odpowiedzi się wstrzymuje.

DEKLARACJA K. P. K.

Z kolei pos. Federowicz imieniem K. P. K. złożył następujące oświadczenie:

Klub Pracy Konstytucyjnej kierując się przesłankami, że trwające od kilku tygodni przesilenie rządowe niebezpiecznie i niepowetowane wyrządza państwu szkody i że jak najrychlej należy to przesilenie zażegnać, oświadczył się za desygnowaniem Wojciecha Korfantego na premjera, widząc w nim osobę, na którą w danej chwili największą ilość głosów można było skupić, a który ze względu na swe przymioty, posiada wymagane dla szefa rządu kwalifikacje. Od samego początku jednak zaznaczaliśmy, że konieczność harmonijnego współdziałania rządu z Naczelnikiem państwa każe nam wymagać zgody Naczelnika państwa na tę kandydaturę i że przy niej trwać możemy tylko do chwili, w której wskutek sprzeciwu Naczelnika państwa moglibyśmy przemienić przesilenie rządowe w przesilenie na najwyższym poziomie funkcyj państwowych. Desygnowany premjer nie zdołał osiągnąć porozumienia z Naczelnikiem państwa. Wobec tego w konsekwencji naszego zasadniczego stanowiska, dążąc do jak najszybszego załatwienia kryzysu bez dalszych byt państwa podkopujących wstrząśnień i do usunięcia szkodliwego stanu wyjątkowego, w którym Sejm żyje z rządem, któremu Sejm odmówił zaufania, oddać musimy zaniechać popierania kandydatury Wojciecha Korfantego na premjera rządu, a jakkolwiek z wielu stron tłomaczono już ostatnią uchwałę Sejmu, pragniemy oświadczyć, że nie uważamy jej za skierowaną przeciw stronnictwom prawicowym, jako odwołanie się od pełnego Sejmu przeciw tej kandydaturze, to przecież wobec tego, że pragniemy utrzymać stan prawny, domagamy się orzeczenia Głównej komisji, że wobec sprzeciwu Naczelnika państwa p. Korfanty gabinetu nie może sformować. Wobec tego głosować będziemy za wnioskiem posła Rataja.

DEKLARACJA POSŁÓW MATAKIEWICZA I ROSSETA.

Pos. Matakiewicz oświadcza: Klub katol. lud. popierał kandydaturę pos. W. Korfantego na premjera. Wobec zmiany stanowiska przez Klub Pracy Konstytucyjnej odnośnie do tej kandydatury, wobec odmowy zatwierdzenia jego kandydatury przez Naczelnika państwa, wobec wyników głosowania w pełnym Sejmie, jestem zdania, że według zasad konstytucyjnych ugrupowań Sejm winien ponownie dziś na posiedzeniu komisji głównej oświadczyć się, czy popiera nadal Wojciecha Korfantego, a dopiero gdyby ta kandydatura nie miała większości, wówczas komisja główna przystąpi do desygnowania nowego kandydata. Klub uważa za konieczne najszybsze zlikwidowanie przesilenia rządowego, szkodliwego dla państwa.

Pos. Rosset oświadcza imieniem klubu mieszczańskiego, że głosował będzie przeciw wnioskowi o reasumpcję.

WYNIK GŁOSOWANIA.

Po zamknięciu dyskusji przystąpiono do głosowania. Za wnioskiem oświadczyły się kluby: P. S. L. Piast — 90 głosów, P. P. S. — 34, N. P. R. — 21, Wyzwolenie — 24, K. P. K. — 16, P. S. L. lewica — 10, Zjednoczenie posłów żydowskich — 10, Rady ludowe — 5, grupa posła Śliwińskiego — 5, Zjednoczenie niemieckie — 7. Razem 222 głosów.

Przeciw wnioskowi głosowały: Związek Lud. Nar. — 81 głosów, N. Z. L. — 45, Chadecja — 26, grupa Dubanowicza — 26, Zjednoczenie mieszczańskie — 11, Klub katol. lud. — 7, Niezależna grupa robotnicza — 6. Razem 202 głosów.

Po wyniku głosowania marszałek zawiadomił posłów, że bezzwłocznie uchwałę Komisji prześle Naczelnikowi państwa.

PISMO MARSZAŁKA DO NACZELNIKA PAŃSTWA.

Treść listu, wysłanego przez marszałka do Naczelnika państwa brzmi jak następuje:

Mam zaszczyt zawiadomić p. Naczelnika państwa, że komisja główna na posiedzeniu w dniu dzisiejszym większością głosów 222 reprezentowanych posłów przeciwko 202 na wniosek posła Rataja powzięła uchwałę następującej treści: Ponieważ misja utworzenia gabinetu przez p. Korfantego nie doprowadziła do rezultatu, komisja główna reasumuje uchwałę swoją z dnia 14 lipca, desygnującą p. Korfantego na prezesa ministrów i zwraca się do p. Naczelnika państwa o podjęcie inicjatywy utworzenia gabinetu. (—) Marszałek Trąmpczyński.

REKTOR NOWAK W BELWEDERZE.

O godz. 4 i pół przybył do Warszawy rektor Nowak i niezwłocznie udał się do Belwederu, gdzie odbył dłuższą konferencję. Naczelnik państwa przychylnie przyjął desyderata większości Sejmu.

Wedle krążących pogłosek przyszły rząd będzie utworzony najpóźniej w poniedziałek, a w skład jego wejdzie większość członków gabinetu p. Śliwińskiego z małemi zmianami, przedewszystkiem na stanowisku ministra spraw zagranicznych i sprawiedliwości. Jest pewnem, że rektor Nowak rząd tworzyć będzie samodzielnie.

NOWY KLUB SEJMOWY.

Warszawa, 29 lipca (Tel. wł.) Utworzył się ostatecznie nowy klub sejmowy pod nazwą: »Narodowa Partja Pracy«. W skład tego klubu weszło 6 posłów: M. Wichliński, J. Nurek, J. Zagórski, Świniarski, T. Weber i I. Załuska. Klub ten na dzisiejszem posiedzeniu komisji był już samodzielnie reprezentowany.

ECHA BURZLIWYCH ZAJŚĆ W SEJMIE.

Na czwartkowem posiedzeniu Sejmu, po ukończeniu trzeciego czytania o ordynacji wyborczej, pos. Niedziałkowski zgłosił w imieniu szeregu wniosek o reasumcję uchwały co do liczby mandatów do Sejmu, wniosek ten złożył imieniem tych klubów na piśmie do rąk marszałka. Na zwróconą przez marszałka uwagę, że wniosku przyjąć nie może, ponieważ nie ma w nim podpisów, liczni posłowie poczęli cisnąć się do trybuny marszałkowskiej z zamiarem podpisania wniosku, wobec czego marszałek zarządził 10-minutową przerwę. Wówczas pos. Klemensiewicz krzyknął w stronę marszałka: „Dawno to trzeba było zrobić!" Wywiązał się krótki djalog:

Marszałek: „Bądź pan cicho!"

Pos. Klemensiewicz: „Co, bądź pan, nie bądź pan..." Wrzawa zagłuszyła dalsze słowa.

Sprawa obrazy marszałka weszła na zwołany w przerwie posiedzenia Sejmu, konwent senjorów, na który prawica przyszła upomnieć się o satysfakcję dla marsz. Trąmpczyńskiego. Stwierdzono jednak, jak pisze „Kurjer Poranny, że zajście miało miejsce po zamknięciu posiedzenia, wobec czego rozstrzyganie tej sprawy nie należy do plenum Sejmu, przy tej okazji jednak p. Czerniewski użył pod adresem lewicy zwrotu „drażliwość parobków", wskutek czego lewica wyszła z konwentu, konwent nie mógł obradować dalej, p. Marszałek satysfakcji nie otrzymał, natomiast p. Rataj posłał p. Czerniewskiemu w związku z jego wyrażeniem, dwóch panów z prośbą o bliższe wyjaśnienie, jak p. Czerniewski pojmuje „drażliwość parobków". Pos. Czerniewski przeprosił p. Rataja.

W związku z tem zajściem „Gazeta Warszawska" zauważa, że socjaliści nie postawili wniosku o wyrażenie nieufności marszałkowi Sejmu, który zapowiadali. Gdyby z wnioskiem tym byli wystąpili, stronnictwa umiarkowane łącznie z K. P. K. byłyby odpowiedziały deklaracją, wyrażającą z powodu wczorajszego zajścia ubolewanie i potępiające czyn p. Klemensiewicza. Stronnictwa umiarkowane uważają wczorajsze manifestacyjne przerwanie obrad za satysfakcję, daną p. marszałkowi.

Jak się dowiaduje »Kurjer Informacyjny«, klub socjalistyczny nic ma zasadniczo nic przeciwko temu, aby poseł Klemensiewicz wyraził ubolewanie z powodu użycia niewłaściwego wyrażenia pod adresem p. marszałka. Socjaliści żądają jednak również akcji wzajemnej ze strony marszałka, uważając, że i jego zwrócenie się do posła Klemensiewicza nie było właściwe.

Monachjum przeciw Berlinowi

Od roku 1871, to jest od czasu, gdy powstała Rzesza niemiecka, a Hohenzollernowie zostali proklamowani cesarzami niemieckimi, Bawarja strzegła zawsze bardzo skrupulatnie swoich praw suwerennych. Podczas uroczystości koronacyjnych w Moskwie z powodu wstąpienia na tron cara Mikołaja II., książę bawarski jako przedstawiciel Bawarji, bardzo dobitnie zaznaczył wobec cesarza niemieckiego, Wilhelma II., że Bawarja za granicą występuje jako państwo suwerenne, a nie jako »lenniczka Prus«. Wogóle przy rozmaitych sposobnościach wszystkie rządy bawarskie broniły się energicznie przeciwko supremacji Prus, a swojego czasu separatyści bawarscy pod wodzą Siegla rzucili hasło »Los von Berlin«.

Pozostawiając na boku wybujałości separatyzmu otrzymamy jeszcze dosyć faktów, ażeby dojść do przekonania, że pomiędzy Monachjum a Berlinem panował zawsze antagonizm. Po zwycięskiej dla Niemców wojnie w r. 1870 nowo wskrzeszona Rzesza niemiecka szybko wzrosła w potęgę i stała się pierwszorzędnem mocarstwem. Przynależność do Rzeszy dawała każdemu z państw związkowych tak ogromne korzyści polityczne i ekonomiczne, że rozmaite dążności separatystyczne bądź zupełnie zanikły, bądź znacznie osłabły. Po wojnie światowej, która skończyła się klęską Niemiec, spoistość Rzeszy niemieckiej znacznie osłabła — Odżyły dążenia separatystyczne, wzmacniane w dodatku walką pomiędzy zwolennikami monarchicznej formy rządu a zwolennikami obecnej republiki.

Okazało się to jaskrawo podczas obrad nad ustawą o ochronie republiki. Bawarja wystąpiła energicznie przeciw tej ustawie i wreszcie zgodziła się na nią po otrzymaniu całego szeregu ustępstw. Ustawa przeszła przez jeden filtr w Radzie państwa, następnie przez drugi w parlamencie niemieckim, poczem większością dwóch trzecich głosów, została uchwalona. Obecnie obowiązuje ona w całej Rzeszy niemieckiej. Tak — ale w Bawarji tylko na pa-

Maeterlinck

(W sześćdziesiątą rocznicę urodzin Maeterlincka).

»...I nadejdzie czas, kiedy dusze nasze bez pośrednictwa zmysłów poznają się wzajemnie. Z cielesnej powłoki oswobodzą się one i wnijdą do poznania naszego czysto i bez surowizny wszelakiej ziemskości...« Tak pisze Maurice Maeterlinck w zbiorze znakomitych szkiców o duszy ludzkiej. (»Skarb Pokornych«).

Maeterlinck należy w znaczniejszej nawet mierze niż Knut Hamsun do »obudzicieli duszy«. Mała, ale marząca i entuzjastyczna gmina okrzyczała go poetą-filozofem, dla którego problem psychy ludzkiej stał się alkoranem życia. Sondą najzręczniejszego chirurga wnikał w najgłębsze tajniki człowieczego wnętrza i wydobywał nieznane dotąd tajemnice. Przepuszczał je przez pryzmat życia i otrzymał produkt prawdy. Psychiczne objawy lotne i subtelne, oprawił w słowa nastroju pełne i poetycznego czaru. Jako poeta-mistyk neo-romantycznych tradycyj losu, wytworzył wokół siebie kult, milczenia, w nastrojowości którego ważył fatum życia i zagadkę śmierci. Milczenie było dlań rodzącą się sferą, w jakiej »wielkie rzeczy« szykowały się do czynu, by wkońcu z fal prabytu tem doskonalej i majestatyczniej wynurzyć się na światło życia i »zawisnąć na ostrzu prawdy!...«

Jedna wielka, wspólna i kojarząca wszystko Dusza, jest treścią Maeterlinckowskiego świata. Życie i mądrość onej »Duszy«, to — przeczucie: Ludzie, którzy dużo mówią i gestykulują żywo, psychicznie jak najmniej odczuwają. Prawdziwe wielkie dzieło powstaje jedynie w chwili największego nastroju ludzkiej psychy. »Prawdziwa i głęboka tragedja życia tam rozpoczyna się dopiero, gdzie niebezpieczeństwo i ból minęły już dawno...« Temi słowy buduje Maeterlinck — ten belgijski Szekspir — jak ongiś nazwał go Mizebean — swój schemat odrodzenia ujarzmionej przez ciało duszy. — W symbolice uczuć widzi świat zbawienia dla cierpiącej ludzkości. Mistycyzm słowa jest dla niego świątynią, milczenie zaś — nabożeństwem i nastrojem...

Bukoliczny nastrój, Norwidowski smętek, arkadyjska wizjonerskość i witrażowy spokój, jakie wieją z dzieł Maeterlincka, sprawiły, że mała tylko garstka rozumie go dokładnie. Dla szerszej publiczności realizmu życia łaknącej, w rodzaju Ibsena, Sudermanna czy Zoli lub Przybyszewskiego, jest Maeterlinck zagadką czy sfinksem, operującym samemi symbolami, lotnemi, jak myśl skrzydlata, nie ujęta w słowo lub w zdanie.

Na arenie Maeterlinckowskiego świata występujący ludzie, to bezcielesne istoty, bezkręgowe i po »elizejskich polach«, błądzący w zadumie czy w zachwyceniu, upojeni jakimś narkotykiem zaświatowych rozmarzeń bez zmysłów i gestów... Postacie swoje uduchowia i zrywa z ich twarzy maski życiowej goryczy, krasząc ich usta szczęśliwości uśmiechem. — A jeśli czasem zgrzyt niedoli zrani serca wyidealizowanych postaci, wówczas nieszczęście to nie krwawi, jeno zabliźnia się rychło, byle żyć dalej życiem ziemi i Duszą wszechświata. Jako poeta neo-romantyzmu, ponury jest czasem, aż do okropności nawet. Bo dysonansem uczuć, to świat jego symbolów, konfliktem zaś dusz — to tragedja czynu...

Nie zawsze jednak fatalizm wypadków stanowi poezji jego treść dramatyczną. Stosunkowo najjaśniej przemawia do nas, jeśli rozstrój duszy uważa za tło całej akcji. W dwóch jednoaktówkach: »Intruz« i »Ślepcy«, wykazał, że obok przeznaczenia i tajemniczości losu, ciąży na nas i brzemię życia. Intruzem naszym — to Śmierć! Zniszczenie i finał życia, to kwintessencja losu w Maeterlinckowskiej poezji. Właściwie dlaczego? Dlaczego niema łaskawszego losu dla bytującego człowieka? Przecież kobiety, owe »...w tęsknicy tonące a w miłości rozkochane istoty, pochodzące z krainy baśni i szczęśliwości, są rozsłonecznione i jasne, jak »...gwiazdy w eterze«, a jednak podlegają katastroficznym kaprysom nieuniknionego losu. Dzieje się to może dlatego, albowiem Maeterlinckowska sztuka brzmi proroczym tonem odrodzenia, czy obudzenia się »Duszy«, powłoką śmiertelnego ciała ujarzmionej! Wprawdzie jutrzenka swobody jest jeszcze daleka, a obudzenie się duszy w formie jeszcze »podświadomej« lecz psyche człowieka przeczuwa już i coś kształtuje. Stąd pochodzi owa osławiona »panpsychika« Maeterlincka: słońce, księżyc, gwiazdy, drzewa i kwiaty współczują nawet, jeśli serce ludzkie doznaje bólu!...

Osoby w dramatach tego belgijskiego panpsychika nie są władcami swej woli, ani swojego szczęścia; nigdy czynnie nie działają, jeno śnią i marzą, dumają i nadzieją się łudzą, ale cierpią i giną. Posiadają wprawdzie życie, a więc: instynkt, czucie i rozsądek, brak im jednak jasnego poznania i uświadomionego celu. Są to zazwyczaj duszyczki słabe, nie mogące opierać się wszelakim wstrząśnieniom, spowodowanym nieubłaganą ręką Przeznaczenia, bałwan dzikiego życia pochłania je, jak ślepców... Ludzie Maeterlincka popychani są i wstrzymywani, jak marjonety ręką kierownika, uruchomiani i sterowani zupełnie mechanicznie, jakby odruchowo i wedle upodobania tajemniczej potęgi, nimi rządzącej. Człowiek jest zatem marnym służalcem mistycznego losu, którego wysłannikiem są: fatum i śmierć! W dramatach jego »dzieje się wszystko« bez zależności od woli ludzkiej duszy. Tylko nastrój chwili odpowiada nastrojowi intelektu...

Sławę światową ugruntował Maeterlinck szeregiem głośnych dramatów. »Księżniczka Madeleine« rozpoczął zwycięski swój pochód. — Dzieło to tchnie wszystkiemi niemal znamionami jego sztuki. W sprawach ludzkich sama przyroda bierze udział: gwiazdy z nieba upadają na znak, iż groźnie zawisł los nad człowieczą duszą; »burza z piorunami i żywiołowy przypływ morza, zaznaczają okropność mordu, dokonanego przez królowę Annę na miluchnej księżniczce Madeleinie, na swej córeczce o »jedwabnistych rzęsach i jasnych oczach...« Wszak sama matka młodzieniaszkowi oddaje się dziko — przeznaczając córce jakiegoś starca z »błyszczącą łysiną...«

Pierwszy okres twórczości zamyka Maeterlinck renesansowym dramatem »Monna Vanna«, gdzie wykazał całe bogactwo fantazji, zaklętej różdżką czarnoksiężnika. Tu nastąpił zasadniczy zwrot w jego kierunku światopoglądu, albowiem z mistycyzmu przeszedł do konkretnej sztuki filozofji życia. Stanął odrazu na wyżynie chwały i na szczeblu skończoności. Sam szczęśliwy i pogodny, żyjący w dostatkach i w sławie, oddał się rozmyślaniom nad zagadnieniami prabytu i w tajnikach dusz szukał czynnika szczęśliwości. W przyrodzie szukał ukojenia na wszelkie bóle duszy. Szemrząca gawęda drzew, srebrzysty plusk potoku i odurzająca woń kwiatów — to eliksiry dla zbolałej duszy człowieczej...

Na rozwój twórczości Maeterlincka wpłynął niemało stosunek jego do śpiewaczki, pani Georgette Leblanck, kobiety o wielkich zaletach i skarbach serca, którą później pojął za żonę. Jej to właściwie były poświęcone wszystkie myśli tego filozofa-mistyka, zawarte w »Skarbie Pokornych«. Kobiecy typ jego żony stał się wzorem dla kobiet dramatu. — W »Aglawenie i Selisecie« ucieleśnił i unieśmiertelnił taki typ kobiecości.

Ostatnim wyrazem filozofji u Maeterlincka jest — uspokojenie żądz życia. Wszystko na świecie posiada swój określony bieg i cel. Żadna siła, moc i potęga nie zdoła zniweczyć tego wiecznego pędu rzeczy, wyznaczonego ręką Przeznaczenia. W ostatniej rozprawie filozoficznej o »Śmierci« pogodził się nieco ten twórca symbolicznej baśni »Niebieski Ptak«, z surową rzeczywistością. »...Że spokojem — pisał do mnie — należy oczekiwać śmierci, jako prawa najwyższej celowości życia!...«

Dr Eugenjusz Meller.

pierze. Bo cóż co się stało: Zaledwie w Berlinie ogłoszono ustawę państwową o obronie republiki, pojawiło się w Monachjum specjalne wydanie dziennika ustaw, zawierające cały szereg rozporządzeń rządu bawarskiego, które mają obowiązywać w miejsce przepisów ogólno-państwowej ustawy o ochronie republiki. Do rozporządzeń dołączono urzędowy komentarz, który powiada, że rząd bawarski nie mógł przyjąć ustawy o ochronie republiki, gdyż narusza ona suwerenność Bawarji. Dlatego rząd bawarski uznał za stosowne w niektórych wypadkach usunąć zupełnie ingerencję władz Rzeszy. Te wypadki są właśnie największej wagi, należą bowiem do nich takie przestępstwa, jak zdrada stanu, zamachy na członków poprzednich rządów republikańskich i morderstwa polityczne. Te przestępstwa będą sądzone przez bawarskie sądy, a nie przez sądy Rzeszy niemieckiej. — Również obronę policji Rzeszy niemieckiej prawo wykonywania czynności urzędowych na terytorjum Bawarji.

Rząd Rzeszy niemieckiej nie mógł puścić płazem tego zamachu na jedność państwa, równocześnie jednakże był aż nadto świadomy swojej bezsilności wobec Bawarji. Po długich naradach gabinetowych, ogłosił rząd berliński pod adresem Bawarji oświadczenie, bardzo podobne do kazania, zwanego po niemiecku „Gardinenpredigt“. Oświadczenie to stwierdza, że postępek Bawarji jest początkiem końca jedności państwowej i naraża ojczyznę na niebezpieczeństwo, na ostatek zaś wyraża nadzieję, że Bawarja jednak opamięta się. Rząd berliński nie bardzo był przekonany o skuteczności swojego oświadczenia, więc prezydent Rzeszy niemieckiej, Ebert, zwrócił się do prezydenta gabinetu bawarskiego, hr. Lerchenfelda, z pismem, w którem bardzo łagodnie dowodzi, że hr. Lerchenfeld, jako strażnik idei państwowej, powinien postarać się o zniesienie rozporządzeń bawarskich.

Czy te nawoływania z Berlina znajdą przyjazne echo w Monachjum, należy wątpić. Nacjonaliści i monarchiści są zbyt silni w Bawarji, ażeby dopuście do odwołania wspomnianych rozporządzeń. Berlin będzie znowu zmuszony do zawierania kompromisów, zabójczych dla republiki. Podobno w Bawarji zaczynają podnosić się głosy za ugodowem załagodzeniem konfliktu, co wobec ustępliwości Berlina, byłoby dobrym znakiem na przyszłość. Ale niespodzianki ze strony nacjonalistów i monarchistów są bardzo możliwe.

Zjazd uczniów szkół średnich

Dnia 21 bm. zakończył w Warszawie czterodniowe obrady walny Zjazd delegatów Związku Samopomocy młodzieży polskiej szkół średnich. O charakterze obrad tego zjazdu świadczy następujący telegraficzny komunikat kierownictwa tego Zjazdu:

„W dniu 21 b. m. ukończył czterodniowe obrady II Zjazd Walny delegatów Związku Samopomocy Szkół średnich młodzieży polskiej (dawniej „Samopomoc“ Zw. Pl. Kół M. Szk.). Jak przewidywano, Zjazd, mimo usilnych starań ze strony większości nie doprowadził do ujednostajnienia stanowiska wszystkich delegatów, na skutek czego część ich, pozostająca pod wyraźnymi wpływami grupy (narodowo-demokratycznej — przyp. Red.) grupy politycznej, zdecydowała się na wystąpienie ze Związku. Do secesji, dokonanej przez delegatów, przyłączyła się część członków ustępującego Zarządu Głównego, sprzeciwiających się dotychczasowym zasadom Związku.

„Pomimo gwałtownych ataków ze strony przedstawicieli mniejszości, Zjazd, stojąc zdecydowanie na gruncie apolityczności utrzymał dotychczasowe brzmienie odpowiedniego paragrafu ustawy, gwarantującego należenie do Związku każdemu Polakowi bez różnicy wyznania i pochodzenia.

„Zjazd mimo trudnych warunków, w jakich się odbywał, przyczynił się do ostatecznego skonsolidowania Związku, oraz do znacznego pogłębienia podstaw zarówno pracy samowychowawczej i samokształceniowej, jak i w dziedzinie pomocy materjalnej.

„Zjazd przyjął z małemi zmianami rezolucję i wnioski, przedstawione przez komisje: ideowo-organizacyjną, pracy wewnętrznej, prasową, handlową i finansowo-budżetową.

„W skład Rady Naczelnej weszli: kol. M. Wągrowski, jako prezes Związku, Żakowski (Będzin), kol. Wajzner, Wochno (Częstochowa), Kurratowski, Lewandowski, Linke, Mert (Łódź), Zytko (Miechów), Boniecki, Łoś, Twardowski (Warszawa) i Tchrzyski (Włocławek).

Jak się z dzienników warszawskich dowiadujemy, mniejszość narodowo-demokratyczna na tym zjeździe zażądała wyłączenia z organizacji kolegów „niekatolików“. Na tle tego żądania przyszło do rozłamu, którego następstwem była secesja grupy „niezadowolonych“.

Szczegół ten Zjazdu jest wiele mówiącym. Oto narodowo-demokracja, co zresztą dla nikogo nie jest niespodzianką, dotarła ze swojemi reakcyjnemi pojęciami do serc młodzieży szkół średnich, zatruwając je nietolerancją, tak sprzeczną z historyczną tradycją Polski i obecną jej sytuacją. Jeżeli „niekatolik“, czy to jest żyd, czy protestant, zgłasza się do organizacji młodzieży polskiej, to w interesie naszym narodowym leży, aby ten ingres im ułatwić i powitać go sympatycznie. Podburzanie instynktów nietolerancji wśród młodzieży szkolnej jest robotą, na której napiętnowanie brak słów oburzenia.

S. TAJFUNI (S. KURULISZWILI).

Zachód życia

Jeśli niebo nie oświetli zorza,
Jeśli morza nie wzburzy grom,
Jeśli nastanie dzień podobny do wczorajszego
i nie będzie gwiazd iskier i lampek dnia — niech ginie dzień, niech nastanie noc...

Słyszałem szum wiatru, wsłuchiwałem się w melodję, tęskną symfonję zorzy...

Pamiętasz, że o zachodzie życia naszego laurowym wieńcem uwieńczyłem twą głowę i atłasowemi kwiatami usłałem twą smutną drogę daleką.

I podczas pieszczot nocy zamętnej, pośród czarnych chmur szedłem lasem samotny, gdzie było pusto, jak na pustyni arabskiej, trzymając w ręku zapaloną pochodnię dnia i szedłem do słońca o tysiącu oczach.

Pamiętasz, jak na schyłku naszego bladego życia morze szalało i rzucało fale. Przyzywałaś gwiazdy, przysyłałaś się do mnie i pościliśmy okrwawionemi i ciernistemi drogami do dalekiej krainy obiecanej.

Słońce nas ogrzewało i przyzywało...
I zgubiliśmy się w labiryntach życia...
Wyszłaś zwyciężoną
Rzuciłem się w wir życia, walczyłem z falami morskiemi.
Pamiętasz odblask szczęścia.
Pamiętasz niebo usiane gwiazdami.
Pamiętasz burzę i grzmoty.

*

A jeśli gasnę, jak marzenie.
Jak wiotki cień północnych mar —
To waszych serc sieroce drżenie
I smętne oczy wszystkich wiar...
A może jestem cień mogiły —
O jakże krótki wieków czas! —
Może się ze mnie sny zrodziły —
Jam nocy gość, zapomnień głaz.
Jak wiatr szalony, wyzwolony,
Tęsknoty spycham z chłodnych gór —
I lecę w morski oddech słony,
I strząsam w fale przepych piór...
Daleka północ, wir orkanu
Zgotują dla mnie biały grób —
A mony haszysz słów peanu,
Jak szal rozścielą do mych stóp!...

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA

Kraków, 30 lipca.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE W 25 ROCZNICĘ ŚMIERCI ADAMA ASNYKA, urządza, jak to zresztą z pietyzmem dla swojego założyciela i pierwszego prezesa corocznie czynić zwykło, T. S. L. we środę, 2 sierpnia, o godzinie 9 rano w grobach zasłużonych na Skałce.

Na nabożeństwo to za spokój duszy wielkiego poety narodowego i twórcy T. S. L., zaprasza także ze swojej strony redakcja »N. Reformy«.

O OPIEKĘ NAD ŻOŁNIERZEM. Minister wojny wydał świeżo rozkaz do wszystkich dowódców wojsk polskich, zwracający uwagę na niedostateczne zainteresowanie się oficerów i podoficerów dolą szeregowca, a w szczególności rekruta. Rozkaz ten zawiera szereg przepisów, dotyczących opieki nad potrzebami żołnierza, zarówno materjalnej, jak i moralnej natury. Zwłaszcza na te ostatnie kładzie rozkaz szczególniejszy nacisk, zobowiązując dowódców w kierunku wszechstronnej opieki nad żołnierzem. Aby dać oficerom warunki stałej opieki, kontroli i możności pozasłużbowego zetknięcia się z żołnierzem, w każdym oddziale kilku oficerów ma być umieszczonych na stałe w rejonie koszar. Wskazane jest, jeśli żołnierze pochodzą z różnych dzielnic, staranie się o zatarcie tych różnic. Przyczynić się do tego mogą, jak też i do zbliżenia z dowódcami, przedstawienia i zabawy, urządzane w świetlicach żołnierskich.

DUŃCZYCY W KRAKOWIE. Wczoraj o godzinie 11 w nocy przybyła do Krakowa liczna wycieczka Duńczyków, złożona z profesorów wyższych uczelni, studentów i dziennikarzy. Na dworcu przywitał gości specjalny komitet z rektorem uniwersytetu Jagiellońskiego Estreicherem i prezesem Syndykatu dziennikarzy krakowskich drem Beaupré na czele. Dzisiaj goście zwiedzą zabytki Krakowa.

ODJAZD WYCIECZKI RUMUŃSKIEJ. Goście rumuńscy opuścili Kraków, wyrażając się z zachwytem o zabytkach naszego miasta. W czasie kilkudniowego pobytu zwiedzili także okolice Krakowa i szereg placówek przemysłowych.

MIŁE ODWIEDZINY. Redakcję naszą odwiedził wczoraj dr Zalplachta, który wraz z wycieczką rumuńską przybył do Krakowa. Dr Zalplachta jest Polakiem: gimnazjalne studja odbył we Lwowie i Stanisławowie i po ukończeniu studjów na wydziale medycznym osiadł stale w Bukareszcie, gdzie jest znanym i renomowanym specjalistą do chorób nerwowych.

Dr Zalplachta opowiadał, że wycieczka rumuńska, nie bez pewnych trudności zorganizowana w Bukareszcie, okaże się w swoich następstwach bardzo dla Polski korzystną. Wśród szerokich sfer społeczeństwa rumuńskiego, aczkolwiek życzliwie dla nas usposobionego, mało o Polsce wiedziano. Dopiero tutaj mieli uczestnicy wycieczki sposobność stwierdzić, że Polska jest krajem starej, zachodniej kultury, a Kraków przekonał ich swojemi zabytkami, że Polska także, jako państwo niezależne, nie od wczoraj istnieje i ma swoją historyczną przeszłość.

Żałować tylko wypada, że Polska nie wyzyskuje dla swojego handlu i przemysłu stosunków z Rumunją. Czynią to natomiast Czesi, którzy bardzo gorliwie krzątają się tam koło swoich interesów, wysyłają całe wagony z ruchomą wystawą swoich okazów i próbek przemysłowych i t. p. — A nawet Niemcy, pomimo, że wcale sympatją nie cieszą się w Rumunji, zdołali już tutaj wytworzyć silne centra odbiorcze dla swojego przemysłu.

Kolonja polska w Bukareszcie nie jest zbyt liczna. Dawni emigranci polscy, którzy tu po roku 1863 osiedli, wymierają, nowy napływ Polaków jest słaby. Stosunki Polaków z Rumunami są bardzo dobre.

Dr Zaplachta nie miał dość słów uznania i podziwu dla krakowskiej kliniki chorób nerwowych dra Piltza. Takiej i tak urządzonej instytucji Rumunja nie posiada.

NOWY KIEROWNIK SĄDU PRZEMYSŁOWEGO W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, kierownikiem sądu przemysłowego w Krakowie po ś. p. Chwalibogowskim został sędzia sądu okręgowego dr Szpunar. Z dniem 1 sierpnia nowy kierownik obejmuje urzędowanie.

UMORZENIE ZWROTU ZASIŁKÓW URZĘDNICZYCH. »Przegląd Wieczorny« donosi, że urząd państwowy otrzymał obecnie zawiadomienie o umorzeniu spłat zasiłków zwrotnych, przyznanych funkcjonarjuszom państwowym uchwałą Rady ministrów z dnia 15 października 1920 roku.

W SPRAWIE EMERYTÓW B. PAŃSTW ZABORCZYCH. — W kwestji, czy emeryci byłych państw zaborczych, zajęci czasowo w instytucjach państwowych lub samorządowych, jako niestali funkcjonarjusze mają prawo przed ukończeniem 60 lat życia do pełnych emerytur, ministerstwo skarbu wyjaśnia, że tylko tacy emeryci mogą rościć sobie prawo do doliczenia do wysługi emerytalnej czasu służby w polskich urzędach państwowych, którzy byli mianowani na stałe, zgodnie z przepisami o państwowej służbie cywilnej.

NIESMACZNA ODEZWA. Na murach miasta pojawiła się wczoraj odezwa P. P. S. wzywająca robotników do uczestnictwa w zgromadzeniu, celem wzięcia w obronę Naczelnika państwa przeciw atakom na jego osobę. Końcowy zwrot odezwy jest jednak, właśnie ze względu na osobę Naczelnika państwa, o którą tutaj idzie, wysoce niesmaczny i niewłaściwy. Dalecy od zamiaru odsuwania robotników od głosu w sprawach publicznych, musimy żądać, aby używano tej wolności w sposób poważny i zgodny z interesem publicznym. Wszelkie podburzania i szkalowania przy takiej sposobności rzeczywistych i domniemanych przeciwników, chybiają efektu i celu, co zwłaszcza nie jest kwestją drugoplanową, gdy w grę wchodzi najwyższy dostojnik państwa.

POD ADRESEM DYREKCJI OKRĘGOWEJ ROBOT PUBLICZNYCH. Od chwili przyłączenia Górnego Śląska do Polski, ożywił się bardzo ruch, zwłaszcza automobilowy na gościńcu, wiodącym z Krakowa przez Liszki i Kaszów do Chełmka, a więc ku dawnej granicy niemieckiej. Niestety. przejazd automobilem znacznej części drogi, leżącej na terenie naszego województwa, jest prawdziwą męczarnią, gdyż stan gościńca do dwudziestego kilometra od samego Krakowa jest wprost okropny, a już jazda przez Bielany, Liszki i Kaszów jest połączona z narażeniem życia. Dyrekcja robot publicznych powinna zająć się przyprowadzeniem tej drogi do stanu możliwego, by przynajmniej nie narażać się na wstyd wobec Górnoślązaków i porównanie ze stanem dróg w sąsiednim województwie. Należałoby również przez stosowne pouczenia i przestrogi wpływać na to, by wyrostki wiejskie nie uważali przejeżdżających samochodów za cel do ćwiczeń w rzucaniu kamieniami, jak to ma miejsce często w Kaszowie i innych wsiach przydrożnych.

PRZECIW WYWOZOWI WĘDLIN I TŁUSZCZÓW Z KRAKOWA. W ostanich czasach wywóz wędlin i tłuszczów z Krakowa przybrał niebywałe rozmiary, tak, iż dziennie kilkaset kilogramów bywa kwestjonowanych. Tłuszcze te i wędliny wywożą do Będzina, Sosnowca i t. d., skąd przemycane są poza granice państwa. Wobec tego organa policyjne stosownie do obowiązujących rozporządzeń kwestjonują powyższe wędliny i odstawiają do magistratu, który je rozdziela pomiędzy zakłady humanitarne. Magistrat przestrzega więc interesowanych, aby wędlin i tłuszczów bez wymaganych zezwoleń nie wywozili.

Z KOLONJI WAKACYJNEJ W POREMBIE WIELKIEJ. Uczniowie w liczbie 52, którzy zostali wysłani na letnie wywczasy do kolonji w Porembie Wielkiej na miesiąc lipiec przez Tow. kolonij wakac. dla uczniów szkół średnich m. Krakowa i Podgórza powracają po czterotygodniowym pobycie w kolonji do Krakowa — w poniedziałek dn. 31 lipca pociągiem o godz. 4.30 po południu. Interesowanych rodziców i opiekunów zawiadamia o tem kierownictwo kolonji.

Dnia 1 sierpnia zgromadzą się uczniowie, przeznaczeni na miesiąc sierpień do kolonji w Porembie Wielkiej o godz. 9 rano w gimn. św. Jacka celem porozumienia się. Wyjazd tej grupy uczniów w liczbie około 50 kolonistów z klas wyższych nastąpi prawdopodobnie we środę dnia 2 sierpnia o godz. 9 rano z dworca krakowskiego.

ZJAZD BIEŻANOWIAKÓW W MAŁOPOLSCE. odbył się w oznaczonym terminie, tj. w dniach 15 i 16 lipca b. r. Zjechali się prawie wszyscy rodacy w liczbie około 80, pochodzący z tej wsi, niektórzy z rodzicami, a nieliczni nieobecni nadesłali usprawiedliwienia. Zjazdowców przywitał serdecznie gospodarz Stanisław Słowik — poczem przy dźwiękach miejscowej muzyki udali się wszyscy wraz z miejscową ludnością do kościoła parafjalnego, gdzie przemówił proboszcz M. Jacaszek, jeden z głównych organizatorów Zjazdu, poczem udali się na narady do budynku szkolnego. Treścią obrad, którym przewodniczył Dr A. Wcisło, było stworzenie Związku Bieżanowiaków, któryby łącząc rozprószonych ziomków z wsią rodzimą i między sobą umożliwił skuteczną współpracę nad odrodzeniem ekonomicznem Bieżanowa, tudzież zobowiązywał moralnie do wzajemnego wspomagania się radami i wskazówkami. Ustalono nadto pisownię nazwy wsi na Bieżanów, a nie Bierzanów — tudzież zdecydowano następny zjazd za lat 5.

Wieczorem w sali miejscowej strażnicy odbył się staraniem miejscowej młodzieży bardzo udatny wieczorek. Prócz deklamacji i śpiewów odegrano sceny z „Kościuszki pod Racławicami“. Drugiego dnia po uroczystej sumie, celebrowanej przez seniora Bieżanowiaków ks. Wcisłę, podczas której podniosłe kazanie wygłosił ks. Leśniowski — odbył się przed plebanją wiec ludowy — a po niem wspólna fotografja i objad zjazdowców. Zabawą ludową zjazd się zakończył. Składkę, zebraną podczas objadu przeznaczono na cegiełkę wawelską i na potrzeby budować się mającej szkoły Wydziałowej (100.000 mkp.).

ZBIÓRKA. Magistrat zezwolił Towarzystwu Pań św. Wincentego a Paulo na urządzenie zbiórki publicznej w dniu 30 lipca b. r.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Wczoraj zawezwano pogotowie ratunkowe na ulicę Pawią, gdzie robotnik, Stanisław Galej, spadłszy z wozu, wysoko naładowanego węglem, leżał bezprzytomny na ziemi. Lekarz pogotowia skonstatował złamanie podstawy czaszki i po udzieleniu doraźnej pomocy przewiózł nieszczęśliwego do szpitala św. Łazarza na oddział chirurgiczny.

NIEMIŁA PRZYGODA. W piątek, 28 bm., o godzinie 5.30 po południu spadł pies z okna II. piętra domu pod l. 36 w Rynku głównym (Linja A-B) na głowę przechodzącego inżyniera Adama Miechniewicza, przybyłego do Krakowa z Oświęcimia, który doznał lekkiego uszkodzenia czoła, upadłszy na bruk pod ciężarem spadającego czworonoga. Pies wyszedł bez szwanku. Właścicielką psa jest p. Anna Gondolewska, urzędniczka, zamieszkała w tym domu.

SPRAWA KOMOROWSKIEJ I PACIORKA. Trzymana w aresztach sądu okręgowego karnego w Krakowie Komorowska pod zarzutem otrucia swojego męża, okazuje wielkie przygnębienie. Odmawia ona przyjmowania pokarmów i nie korzysta z przysługującego jej prawa otrzymywania wiktu z miasta. Cały dzień spędza koło kraty okna więziennego na I. piętrze i nie wdaje się w rozmowę ze swojemi towarzyszkami, zajmującemi tęsamą kaźnię.

Paciorek, umieszczony w celi na parterze, zachowuje zupełną pogodę umysłu i nie widać na nim przygnębienia. Śledztwo dobiega końca. Przesłuchano jeszcze około 20 osób, a zeznania ich dały duży materjał dowodowy.

BANDYCI KRAKOWSCY NA WYSTĘPACH. Do policji krakowskiej doniesiono z Jasła, że aresztowano tam kilku opryszków, pochodzących z Krakowa. Bandyci owi napadli dnia 23 b. m. na domostwo Marji Grzywacz w Bęczali Dolnej koło Jasła. Uzbrojeni w rewolwery wpadli do mieszkania Grzywaczowej, domagając się pieniędzy. Równocześnie jeden z bandytów, stojący na czatach pod oknem, strzelił dwukrotnie z rewolweru na postrach. W ten sposób sterroryzowana wieśniaczka uciekła do drugiej izby, a bandyci bezkarnie zrabowali korale, bieliznę i odzież, łącznej wartości 500 tysięcy Mkp. Po rabunku napastnicy odjechali pociągiem w stronę Stróż. Zaalarmowana policja puściła się za nimi w pościg i przytrzymała ich w Bieczu. Są to: Rudolf Jordan, Józef i Leopold Paluszkowie i Juljan Grzywacz, wszyscy z Krakowa, zamieszkali na Grzegórzkach przy ulicy Rzeźniczej l. 35. Aresztowanych odstawiono skutych do sądu okręgowego w Jaśle.

PRZYCHWYCENIE ZŁODZIEJA. — Wczoraj skradł jakiś opryszek p. Stanisławowi Żuwale, mieszkającemu przy ulicy Starowiślnej l. 29, rower, stojący przed domem. Gdy poszkodowany spostrzegł brak roweru, udał się niezwłocznie na tandetę przy ulicy Szerokiej i tam istotnie zauważył jakiegoś młodego człowieka w chwili, gdy ten sprzedawał jego rower. Po aresztowaniu złodzieja okazało się, że jest nim 18-letni Jan Brożek z Biskupic.

KRADZIEŻE. Z mieszkania p. Salomona Langiera przy ulicy Stradom l. 40 skradziono garderobę i biżuterję, łącznej wartości 200 tysięcy Mkp., na szkodę sublokatora p. Dawida Schreibera.

Ze strychu domu przy ulicy Staszica 14 skradziono w nocy z 27 na 28 bm. na szkodę p. Marji Zięby bieliznę, wartości 50 tysięcy Mkp.

P. Ignacemu Pietraszkowi, zamieszkałemu przy ulicy Czapskich l. 1, skradziono garderobę, wartości 50 tysięcy Mkp.

Z kraju i ze świata

W SPRAWIE SOBORU PRAWOSŁAWNEGO W WARSZAWIE odbyły się narady, w których wzięła udział: dyrekcja okręgowa robót publicznych miasta Warszawy, komisarjat rządu, magistrat, oraz przedstawiciele duchowieństwa wojskowego. Uchwalono następującą rezolucję: 1) zamknięcie soboru na placu Saskim od 21 b. m., jak również zabronienie ze względu na bezpieczeństwo wszystkich dostępów do niego; 2) wezwać okręgową dyrekcję robót publicznych m. Warszawy do ogrodzenia miejsc, grożących niebezpieczeństwem; 3) wezwać kurję biskupią polową do przeniesienia inwentarza kościelnego, oraz oddania kluczy od soboru dyrekcji okręgowej robót publicznych miasta Warszawy.

ZJAZD ESPERANTYSTÓW W GDAŃSKU. — Dnia 3 sierpnia b. r. wyruszą do Gdańska esperantyści polscy na zjazd, który się odbędzie tam pod protektoratem senatu gdańskiego. Uczestnicy zwiedzą również Sopoty i Oliwę. Dnia 6 sierpnia nastąpi pożegnanie esperantystów polskich i wyjazd okrętem na czternasty kongres wszechświatowy do Helsingforsu (Finlandja). Uczestnicy wyruszą dnia 3 sierpnia i godz. 10 z rana z dworca głównego w specjalnie przygotowanych dla nich wagonach. bliższych informacyj udziela p. A. Oberrotman o g. między 6 a 7 wieczór, Marszałkowska 91.

PROJEKT REGULACJI WISŁY. W roku bieżącym ukończone być mają wszystkie projekty, dotyczące regulacji Wisły od Sandomierza do granicy pruskiej. Regulacja Wisły, aż do uzyskania dobrej żeglugi wymagać będzie około 20 lat pracy.

ZNOWU NAPAD NA POCIĄG. Z Warszawy donoszą: W ostatnich czasach napady band złodziejskich na przejeżdżające pociągi osobowe i towarowe zaczynają wchodzić u nas do kroniki codziennych wypadków. Onegdaj przed blokiem Szmulowizna do jednego z wagonów pociągu towarowego, idącego ze stacji Praga do stacji Marki, w celu rabunkowym wskoczyło dwóch opryszków. Eskortujący pociąg posterunkowy Komorowski dał w kierunku opryszków strzał, lecz chybił. Napastnicy, korzystając z powolnego biegu pociągu, zeskoczyli i uciekli. Wszystkie wagony tego pociągu przybyły do stacji Marki w zupełnym porządku.

WIELKIE BANKRUCTWO W ŁODZI. Z Łodzi donoszą 27 bm.: Ogromne wrażenie wywołało tu bankructwo wielkiej firmy manufakturowej „Z. Fajnberg“. Firma ta prowadziła kolosalne interesy w czasie wojny i posiadała filję również w Lublinie. Pasywa jej sięgają miljarda marek polskich. Właściciel firmy zbiegł, przepisawszy poprzednio majątek nieruchomy na imię żony i zabrawszy gotówkę z kasy. Wobec stwierdzenia złej woli bankruta, wysłano za nim listy gończe.

Ś. P. WACŁAW WOLSKI. Dnia 27 bm. zmarł we Lwowie inżynier Wacław Wolski, jeden z pionierów przemysłu naftowego, ostatnio członek Państwowej Rady naftowej i wiceprezes Krajowego Towarzystwa naftowego. Zmarły był gorliwym towarzyszem pracy ś. p. St. Szczepanowskiego i Kaz. Odrzywolskiego. W latach od 1887 do 1912 prowadził wydawnictwo »Słowa Polskiego«, początkowo jako wydawca, a następnie jako dyrektor Spółki wydawniczej »Słowa Polskiego«.

W roku 1918 i 1919 brał wraz z synem czynny udział w walkach o Lwów, w których zdobył sobie krzyż »Obrony Lwowa«, »Orlęta« i »Krzyż Walecznych«. — Cześć pamięci zasłużonego obywatela!

ZE ZWIĄZKU LEKARZY OKRĘGOWYCH. Na walnem zgromadzeniu Związku lekarzy okręgowych Małopolski w dniu 16 lipca 1922 roku we Lwowie uchwalono jednogłośnie ufundowanie jednej cegiełki Wawelskiej dla utrwalenia zasług i pracy na niwie rozwoju instytucji lekarzy okręgowych dra Józefa Bednarskiego z Alwerni i dra Wiktora Nattera z Frysztaku, oraz zamianowano członkiem honorowym tego Związku prezydenta tymczasowego wydziału samorządowego we Lwowie p. Włodzimierza Decykiewicza.

WYROK ZAOCZNY NA OFICERÓW PRUSKICH. Z Brukseli donoszą, że sąd zachodniej Flandrji skazał oficerów niemieckich: barona Gagerna i hr. Stolberg Wenigerode, oskarżonych o zamordowanie barona d'Araz podczas okupacji Belgji, na śmierć »in contumaciam«.

ŚLUB. Wczoraj odbył się w kościele OO. Kapucynów ślub panny Anny Surzyckiej, córki zaszczytnie znanego w Krakowie lekarza dra Józefa Surzyckiego, z p. Zygmuntem Węglowiczem.

PROGNOZA NA NIEDZIELĘ: Polepszenie się stanu pogody, cieplej, wiatry północno-zachodnie.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 3171—3173 Dział handl. powiat. Komitetu ratunkowego w Olkuszu, 3174 Uczestnicy wycieczki z Warmji i Powiśla, 3175 Ognisko Zw. polsk. naucz. szkół powsz. w Dąbrowie k. T., 3176 Księża dek. Bialskiego djec. krak., 3177—3178 I. Zjazd inspektorów szkolnych w Polsce 17 lipca 1922, 3179 Majep. Związek dostawców żelaza, 3180 Nauczyc. i młodzież III gimnaz. w Przemyślu, 3181 Władysław Żurkowicz i Andrzej Żurek, 3182 Ks. Roman Stejanowski, 3183 Korpus oficerski 1 p. wojsk łączn., 3184 Oficerowie i szeregowi komp. telegr. spec. 1 p. wojsk łączn., 3186 IX Baon telegr. 1 p. w. łącz., 3187 Bolesław i Anna Skarbek Kraszewscy, 3188 Pol. Dyr. ubezp. wzaj. urzędnicy oddz. Zamiejskiego, 3189 Pol. Dyr. ubezp. wzaj. Oddz. Kieleckiego, 3190 Pol. Dyr. ubezp. wzaj. oddz. Krakowski, wpłacając po 30.000 mkp. za cegiełkę.

TEATRY KRAKOWSKIE.

OPERA W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. Dla lubowników muzy genjalnego Gounoda danym będzie dzisiaj, w niedzielę, »Faust«, wabiący ciągle liczne rzesze muzykalnego świata, a tembardziej w dniu dzisiejszym, gdyż w operze tej wystąpią gościnnie świetni artyści opery królewskiej w Lublanie pp. Hugo Zathey i Stefan Romanowski, pierwszy wystąpi w partji Mefista, a drugi odtworzy partję Walentego, a wysoce artystyczna firma, jaką reprezentują ci śpiewacy, jest zapowiedzią świetnych kreacyj. Popołudniowe przedstawienie poświęcono przepięknej operetce »Apasze« o niezwykle oryginalnej treści, pięknym balecie i pełnem werwy wykonaniu. Jutro, w poniedziałek, »Trubadur«, w której to operze wystąpi gościnnie po raz ostatni p. St. Gruszczyński, żegnając Kraków, w którym doznał tak entuzjastycznego przyjęcia.

OPERETKA PRZY ULICY RAJSKIEJ. »Piękna Mama« Eyslera zwabia ciągle ogromne rzesze słuchaczów, i dlatego graną będzie jeszcze dzisiaj i jutro w poniedziałek ze współudziałem p. B. Bronowskiego, który rozwesela publiczność swoim bujnym humorem, satyrą i dowcipem, budząc entuzjazm. Poniedziałek jest ostatnim dniem operetki tego sezonu, gdyż zespół operetkowy udaje się na miesięczny urlop letni.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE SEZONU W »BAGATELI«. Dzisiaj, w niedzielę, ostatnie pożegnalne przedstawienie tegorocznego zespołu »Bagateli«.

Po południu po cenach o 50 procent zniżonych »Dr Stieglitz« A. Friedmana. Wieczorem zakończony zostanie sezon sztuką G. Zapolskiej »Carewicz« z p. Malicką i Węgierko.

TEATR ART.-LITERACKI W »BAGATELI«. We wtorek nastąpi otwarcie teatru artyst.-literackiego. W programie premjery wezmą udział najwybitniejsze siły teatrów warszawskich. Na repertuar wejdą nowości paryskiego Grand Guignolu: »Maski«, tragikomedja w 1 akcie z pp. Macherską, Kuncewiczem, Szczerbiec-Macherskim, art. teatru »Nietoperz«, oraz »Folio 64«, transakcja w jednej odsłonie P. Schoenwaldera w wykonaniu »Trójki« (Macherska, Kuncewicz, Szczerbiec Macherski), grana przeszło 90 razy z rzędu w Warszawie.

Szczególne zainteresowanie budzi udział p. W. Jastrzębca, którego satyry polityczne z ostatniej chwili, wybitne pod względem wartości literackiej mają w Warszawie ustaloną sławę.

Taniec »Bébé« p. Zofji Faliczewskiej należeć będzie do miłej atrakcji wieczoru. P. Zofja Kosińska zachwycać będzie aktualnemi piosenkami. — Nadto uzupełni bogaty artystyczny program p. Seweryn Michałowski, mający w Krakowie wielkie wzięcie i powodzenie, jako niedościgniony deklamator i interpretator poezji futurystycznej.

Kasa teatru rozpoczęła już sprzedaż biletów.

Teatr im. J. Słowackiego

LETNI SEZON OPEROWY.

Przypomniały się więc Krakowowi te dawne sezony letnie w teatrze Słowackiego, których co roku niecierpliwie oczekiwano, jako krótkotrwałej sposobności usłyszenia muzyki operowej w wykonaniu zespołów lwowskich lub włoskich. Współudział znakomitych gości: p. Kaftalówny, Freszla i Gruszczyńskiego, lepsza akustyka sali, odpowiedniejsze umieszczenie orkiestry, większa pojemność sceny i piękniejsze dekoracje, podnoszą znacznie poziom przedstawień, cieszących się też większą frekwencją, niż spektakle przy ul. Rajskiej.

W kreacjach p. Margot Kaftalówny, która dotąd wystąpiła jako Tosca i Nedda w »Pajacach«, pociąga przedewszystkiem wielka kultura śpiewu i gry, dające ostatnie momenty o nieoczekiwanych wartościach, usprawiedliwiających w zupełności rozgłos, jakim cieszyły się zagraniczne występy artystki. Prócz skończonej sprawności technicznej, wysuwa się tu na plan pierwszy wzorowa dykcja, niezwykła staranność wykonania, subtelność w odczuwaniu najdrobniejszych [illegible]rojów, znajdującem doskonały wyraz w brzmieniu głosu i grze, świadczącej o tem, że p. Kaftalówna jest rasową artystką dramatyczną, zdolną wydobywać za swej roli niewyzyskane częstokroć akcenty, któremi umie fascynować widownię.

Pod tym względem wykazuje również i talent p. Gruszczyńskiego przyśpieszone tempo ewolucji aktorskiej. Znakomita ta para stwarzała w »Pajacach«, j. np. w scenie końcowej, wstrząsające siłą tragicznego wyrazu efekty, umiejętnie przygotowane, inteligentnem stopniowaniem dramatycznego napięcia.

Trzecią ozdobą inauguracji obecnego sezonu jest p. Freszel. Jak już pisaliśmy, obaj śpiewacy czarują audytorjum niezwykłem pięknem swych potężnych głosów o wspaniałym blasku i arcyszlachetnem brzmieniu wszystkich tonów, śliczną dykcją i doskonałą grą, w której współzawodnicza wzajemnie. Nic dziwnego, że znajdują dzień po dniu gorące, często entuzjastyczne, przyjęcie ze strony rozkoszujących się ich wielkim artyzmem wdzięcznych rzesz słuchaczy.

Jul. Św.

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie

— **ZOFJA POLLAKOWA:** „Impresje". Kraków-Warszawa. Nakładem księgarni J. Czerneckiego. Str. 95.

Zbiorek poezyj młodej autorki, która tomikiem tym po raz pierwszy wkracza do chramu dziatwy Apollina, ma wybitne znamię obecnej doby, nasiąknej zwątpieniem, tęsknotą i rezygnacją. Nie sięgając na wyżyny tematów wielkich natchnień, ogarniających szezere horyzonty myśli narodowej lub społecznej, p. Pollakowa uderza w struny tęsknot własnego serca, snuje przędzę myśli zamkniętych w kole pragnień duszy, czasem uniesionej radością życia, czasem pełnej goryczy i rozpamiętującej zawody serca i pożądań nieziszczonych. Forma gładka, niewyszukana, rym poprawny — składają się na całość, która na ogół miło sprawia wrażenie jako spowiedź rzewna, jako liryczny niejako pamiętnik duszy, odczuwającej potrzebę wylewu uczuć poetyckiej melancholji. »Impresje« są niewątpliwie zadatkiem przyszłości. Typograficzna strona książki zaleca się rzadko dziś spotykaną wytwornością i smakiem.

— **„ARCHITEKT".** Po siedmioletniej przerwie, ukazał się w dalszym ciągu 2 zeszyt pisma o architekturze, budownictwie i przemyśle artystycznym. Omawia w obszernym artykule projekt powszechnej ustawy budowlanej, oprócz tego przyszłe zadania architektury polskiej odbudowy kraju i inne aktualne sprawy — w części poświęconej architekturze dawnych czasów początek krótkiej historji miasta Kalisza. Z reprodukcyj wypada nadmienić: nowe rzeczy na Wawelu, prace konkursowe na gmach M. R. P. w Warszawie, teatr letni na „Targach wschodnich", rzeźby Hukana i plan miasta Kalisza z r. 1785. Egzemplarze w Administracji Kraków, Wolska 40 i księgarniach Gebethnera i Wolffa.

— **NOWE KSIĄŻKI:**

Edward Ligocki. Komandor Sidi Numan za Stollberg. Warszawa. („Książki ciekawe").

Anatol France: Święty Satyr. Warszawa. „Książki ciekawe".

I. A. Gobineau: Gamber Ali. Warszawa. „Książki ciekawe".

Mieczysław Ziębowski: Już przyszła owa pora. Poezje. Warszawa. Nakład W. Sławińskiego.

Zdzisław Opłustil: Polskie formacje wschodnie. 1918—1919. Warszawa. Perzyński, Niklewicz i Ska.

Wacław Filochowski: Znak. Powieść. Warszawa. Nakład księgarni Perzyński, Niklewicz i Ska.

Ignacy Chrzanowski: Nasz hymn narodowy. (Pieśń legjonów). Szkic literacki. Lwów. Wydawnictwo Zakł. narod. im. Ossolińskich.

Zygmunt Tempka Nowakowski: Józef Narzymski i komedja społeczna. Kraków 1922. Nakład Krak. Spółki wydawn.

Gabrjela Zapolska: We krwi. Lwów 1922. Wydawnictwo „Lektor".

Blanka Halicka: (Helena Zborowska). Dzień Zmartwychwstania. Siwa pani. Dwie historje prawdziwe. Kraków. Nakład księgarni M. Skulskiej.

Ze sportu

NOWE REKORDY POLSKIE W CYKLISTYCE. Na wczorajszych wyścigach cyklistów, które odbyły się w Warszawie na Dynasach, ustanowił Szymczyk z Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów dwa nowe rekordy polskie: w wyścigu na 1.000 metrów w czasie jednej minuty 14 sek. (dotychczasowy rekord 1 min. 16 sek.) i w wyścigu na 3.000 metrów 4 min. 14 sek. (dotychczasowy rekord 4 min. 18 sek.). Wyścig o tytuł szampiona Dynasów na dystans 50 klm. wygrał p. Stankiewicz (Warszawskie Towarzystwo Cyklistów) w 1 godzinie 26 i trzy piąte min.).

POLONJA-TOEREKVES 1:3 (1:1). Dzisiejsze zawody piłki nożnej między budapeszteńskim klubem Torekves a warszawską Polonią zakończyły się wynikiem 3:1 na korzyść Węgrów. Do przerwy 1:1. Jutro drużyna węgierska gra z drużyną reprezentacyjną Warszawy.

O dodatkowy traktat wersalski

Warszawa, 27 lipca.

Na posiedzeniu Sejmu w dniu 14 bm. wniósł w Sejmie klub posłów żydowskich interpelację, w której, między innemi powiedziano:

„W dniu 29 stycznia 1920 r., a więc przed półtora rokiem blisko, niżej podpisani zainterpelowali pana prezydenta ministrów w sprawie wykonania dodatkowego traktatu pokojowego z d. 28 czerwca 1919 r. W interepelacji tej podpisani wskazali na sprzeczność niektórych ustaw ze zobowiązaniami, przyjętemi przez państwo polskie w tym traktacie, na konieczność wygotowania, w myśl tych zobowiązań, i przeprowadzenia przez Sejm całego szeregu ustaw i zapytywali, kiedy i jak rząd zamierza przystąpić do pracy w tym kierunku?

Wbrew art. 45 regulaminu sejmowego, nakazującemu dać odpowiedź na interepelację w ciągu miesiąca, ani jeden z gabinetów, które przez ten czas sterowały nawą państwową, nie dał na tę interpelację odpowiedzi. Jedynie pan Witos, będąc prezydentem ministrów, oświadczył, iż zbiera materjał na odpowiedź, ale snać materjału dostatecznego ani on, ani jego następcy nie zdołali zebrać.

Ustawodawstwo sejmowe nie liczyło się również ze zobowiązaniami, wynikającemi z traktatu o mniejszościach. Większość sejmowa w zupełnej zgodzie z rządami, które ani razu nie zdobyły się na wyraźniejszy protest, uchwaliła szereg ustaw, z których bądź otwarcie, bądź w formie ukrytej, pogwałcone zostały gwarancje traktatu, oraz konstytucji, dotyczące równouprawnienia wszystkich obywateli Rzeczypospolitej. W ustawach tych użyte są terminy niejasne, dwuznaczne, które — zwłaszcza w tłómaczeniu na języki europejskie — brzmią zupełnie niewinnie, w praktyce zaś wprowadzają ograniczenia praw żydów oraz innych obywateli narodowości niepolskich. Dnia 10 lutego 1922 r. niżej podpisani zainterpelowali wobec tego rząd w osobach prezydenta ministrów oraz ministrów: spraw wojskowych, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, w sprawie jednostajnego a ścisłego określenia terminu „Polak", „osobą narodowości polskiej", używanych w obowiązujących ustawach, a decydujących o prawach obywateli państwa. Wbrew wyraźnemu brzmieniu art. 45 regulaminu sejmowego znowu niema odpowiedzi na tę interpelację.

Tymczasem prace Sejmu konstytucyjnego dobiegają końca. Ani jedno ze zobowiązań, wynikających z traktatu o mniejszościach, nie zostało dotychczas wykonane, nie zostało wprowadzone w życie. Konstytucja z 17 marca zawiera wprawdzie odnośne przepisy, ale sformułowanie ich jest często nieodpowiednie i, co najważniejsze, pozostały one jak dotychczas, na papierze, gdyż nie uzgodniono z niemi ustaw obowiązujących, ani też nie uchwalono nowych, niezbędnych dla urzeczywistnienia zasad w nich zawartych".

W dalszym ciągu interepelanci wykazują, że 1) nie załatwiono dotąd, wbrew art. 3, 4, 5 i 6 traktatu o mniejszościach, sprawy nabycia obywatelstwa Rzpltej; 2) wbrew art. 7 tegoż traktatu pozostawiono dotąd niektóre ograniczenia rządów zaborczych względem żydów; 3) wbrew art. 8, 9 i 10 tegoż traktatu niema ustaw normujących istnienie instytucyj dobroczynnych, religijnych, społecznych, oświatowych mniejszości; 4) wbrew art. 11 nie załatwiono sprawy **święcenia soboty.**

Interpelanci kończą tak:

„Z powyższego wynika, jak najdobitniej, że zobowiązania, wypływające z traktatu dodatkowego do traktatu wersalskiego z dnia 28 czerwca 1919 r. a nawet odpowiednie gwarancje konstytucji z 17 marca, nie zostały wykonane, a w niektórych wypadkach wręcz zostały naruszone. Nic dziwnego. Praktyka odministracyjna nie liczy się zupełnie z temi przepisami i traktuje żydów, jako obywateli drugiej kategorji, stosując wobec nich często politykę eksterminacyjną.

Zapytujemy tedy pana prezydenta ministrów i pp. ministrów odpowiednich resortów:

1) czy skłonni są wykonać przyjęte przez Polskę w traktacie wersalskim zobowiązania w przedmiotach wyżej wyszczególnionych?

2) co zamierzają w tym celu uczynić?"

Powierzenie drowi Nowakowi misji utworzenia gabinetu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 29 lipca.

LIST NACZELNIKA PAŃSTWA DO MARSZAŁKA.

O godz. 8 Naczelnik państwa przesłał na ręce marszałka Sejmu następujący list:

»Do p. marszałka Sejmu ustawodawczego.

W odpowiedzi na pismo p. marszałka z dnia 29 bm., zawiadamiające mnie o dzisiejszej uchwale Komisji głównej, która uznając, iż **misja utworzenia gabinetu przez p. Wojciecha Korfantego nie doprowadziła do rezultatu, zwraca się do mnie o podjęcie inicjatywy w sprawie utworzenia gabinetu**, zawiadamiam p. marszałka, że **ze swej strony przedstawiam p. prof. dra Juljana Ignacego Nowaka, rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego, jako kandydata na prezydenta ministrów**«.

Belweder, dnia 29 lipca 1922 r.

(—) Józef Piłsudski.

KOMISJA GŁÓWNA ZA DREM NOWAKIEM.

Natychmiast po otrzymaniu tego listu marszałek zwołał posiedzenie Komisji głównej, na którem zakomunikował treść pisma Naczelnika państwa.

W imieniu **Z. L. N.** pos. Seyda oświadczył, że klub jego ze względów zasadniczych i konstytucyjnych **jest przeciwny tej kandydaturze. Podobną deklarację** złożył w imieniu swego klubu poseł **Czerniewski.**

Poseł **Rosset** imieniem klubu mieszczańskiego oświadcza, że ponieważ dalsze przewlekanie jest szkodliwe, klub **opowiada się za kandydaturą prof. Nowaka, uzależniając swój stosunek od jego programu.**

Poseł **Matakiewicz** składa taką samą deklarację, uzależniając swój stosunek do nowego premjera ponadto **od składu rządu.**

Przystąpiono do głosowania. Za kandydaturą prof. Nowaka oświadczają się następujące kluby: P. S. L. — 90 głosów, P. P. S. — 34, N. P. R. — 21, Wyzwolenie — 24, P. S. L. lewica — 10, Zjednoczenie mieszczańskie — 11, K. P. K. — 16, Zjednoczenie żydowskie — 10, Klub katolicko-ludowy — 7, Rady ludowe 5, grupa Śliwińskiego — 5, Zjednoczenie niemieckie — 7; razem 240 głosów. Przeciwko kandydaturze oświadczyły się Z. L. N. — 81, N. Z. L. — 45, Chrześcijańskie stronnictwo ludowe — 26, narodowe chrześcijański klub robotniczy — 26, niezależna grupa robotników narodowych — 6; razem 184.

Natychmiast po stwierdzonem wyniku głosowania marszałek wysłał do Naczelnika państwa list treści następującej:

»Na pismo Naczelnika państwa z dnia 29-go bm. w sprawie kandydatury p. Juljana I. Nowaka na stanowisko prezydenta ministrów odpowiadam, iż Komisja główna Sejmu ustawodawczego na posiedzeniu w dniu dzisiejszym **większością 240 na 184 reprezentowanych głosów wypowiedziała się za powyższą kandydaturą**«.

NACZELNIK PAŃSTWA DO DR NOWAKA.

Otrzymawszy powyższe zawiadomienie od marszałka, Naczelnik państwa wystosował do prof. Nowaka następujące pismo:

Do p. dr Juljana Ignacego Nowaka, rektora Wszechnicy Jagiellońskiej.

Poruczam panu misję utworzenia nowego gabinetu ministrów.

Warszawa-Belweder, 29 lipca 1922.

Naczelnik państwa. **J. Piłsudski**, mp.

PRZYPUSZCZALNA LISTA GABINETU.

Jak się dowiadujemy, w dniu jutrzejszym w godzinach rannych prof. Nowak rozpocznie w Sejmie **narady z przedstawicielami stronnictw**, a następnie konferować będzie **z członkami ustępującego gabinetu.** Jutro wieczorem, a najdalej w poniedziałek gabinet **będzie sformowany.**

Lista tego gabinetu według krążących pogłosek przedstawia się następująco:

Dr Nowak — prezydjum;
Kamieński — sprawy wewnętrzne;
Jastrzębski — skarb;
Sosnkowski — wojsko;
Darowski — praca;
Ossowski — przemysł;
Marynowski — kolej;
Chodźko — zdrowie;
Prof. Kętrzyński — oświata;
Dobrowolski — poczta.

W liście tej przypuszczalnie zajść mogą tylko nieznaczne zmiany.

POGŁOSKA O ZAGINIONYCH AKTACH FAŁSZYWA.

Warszawa, 29 lipca (PAT). Wobec wzmianki jaka ukazała się w jednem z pism wieczornych w sprawie rzekomego zaginięcia archiwów delegacji polskiej na konferencję genueńską, dowiadujemy się, że archiwum delegacji polskiej na konferencję w Genui **znajduje się w ministerstwie spraw zagranicznych, dokąd zostało przewiezione przez powracający z Genuy do Warszawy sekretarjat delegacji.** Natomiast skrzynie, zawierające materjał kancelaryjny, maszyny do pisania itp., wysłano w celach oszczędnościowych pociągiem towarowym. Znajdują się one w tej chwili w drodze z Wiednia do Warszawy pod nadzorem specjalnego urzędnika, wysłanego przez towarzystwo transportowe zajmujące się przewiezieniem wspomnianych skrzyń.

CIĄGŁA FRONDA LITWY.

Kowno, 29 lipca (AW). Prasa litewska przepełniona jest artykułami, występującemi **przeciw warunkom, postawionym przez Radę ambasadorów Litwie na mocy których Litwa uznana być może de jure.** W szczególności pisma rządowe lub zbliżone do sfer rządowych usiłują dowieść, że Litwa nie może się zgodzić na te warunki. Skrajnie nacjonalistyczny dziennik »Laisve« w artykule »Cena uznania Litwy de jure« pisze między innemi: »Postawiono nam następujące warunki uznania de jure: **mamy dać Polsce swobodę żeglugi na Niemnie,** zaś **sprawa Kłajpedy ma być rozstrzygnięta na podstawie odrębnego statutu przez specjalną komisję,** która oczywiście dążyć będzie do pozostawienia Kłajpedy **w rękach francuskich, sprowadzać tam na dobitek wpływy polskie.** Słowem za paszport niepodległości ententa wymaga od Litwy utworzenia na swojem terytorjum **kurytarza polskiego** w postaci Niemna, zostawiając jego ujście w obcych rękach. — »Laisve« uważa, że takiej ceny **Litwa nigdy zapłacić nie może.** Dopóki Niemen aż do Grodna nie będzie w rękach Litwy — pisze »Laisve« — dopóki **Wilno nie zostanie oczyszczone do ostatniego żołnierza polskiego, dopóki Wileńszczyzna** z całą swoją południową częścią aż po Niemen **nie wróci do Litwy,** nie może być mowy o neutralizacji Niemna, oznaczałaby ona bowiem **całkowite oddanie go Polsce,** ponieważ od Grodna do Jurberga nikt inny nie korzystałby z Niemna. Pismo zwraca się z gwałtownemi atakami przeciwko ententcie oraz przeciwko Polsce i twierdzi, że postawione przez Radę ambasadorów warunki są znacznie cięższe niż propozycja przyjęcia projektu Hymansa.

Niemiecki zamach na Poincarego

Paryż, 29 lipca (AW). Ajencja Havasa donosi: Rząd francuski jest w posiadaniu zupełnie **pewnych wiadomości, wedle których monarchiści niemieccy przygotowują obecnie zamach na Poincarego.**

Paryż, 29 lipca (AW). »Intransigeant« donosi w sprawie planowanego zamachu monarchistów na Poincarego, iż **niemiecka policja poinformowała o nim francuskiego posła w Berlinie.**

Paryż, 29 lipca (AW). Korespondentowi »Vossische Zeitung« oświadczono dziś w urzędowych kołach francuskich, że **sprawdzają się pogłoski o planowanym zamachu na Poincarego** i są na to poważne dowody, że plan taki istnieje. Z innej strony donoszą, że plan zamordowania Poincarego odkryto na podstawie **dokumentów skonfiskowanych niedawno u rosyjskich ekstremistów w Paryżu.**

Wiedeń, 29 lipca (PAT). »Nr. Fr. Presse« donosi z Paryża: Jak podaje »Chicago Tribune«, wiadomości o planowanym zamachu na Poincarego spowodowały zarządzenie wielkich środków ostrożności. Do Monte Beliard zamknięto przystęp dla obcych i podejrzanych. Policja francuska roztoczyła nadzór nad wielką ilością komunistów. Stwierdzono, że **z niemieckich źródeł nadesłano komunistom w Paryżu znaczne sumy. Policja strzeże Poincarego dzień i noc.**

ODROCZENIE KONFERENCJI LONDYŃSKIEJ.

Wiedeń, 29 lipca (PAT). »N. Fr. Presse« donosi z Paryża: Z urzędowej strony oświadczono dziennikarzom, że spotkanie Poincarego z Lloydem Georgem **nie nastąpi w najbliższym czasie i będzie odłożone na czas późniejszy.** — Poincare wyjechał wczoraj do swej posiadłości Saint Mihiel, skąd w sobotę udaje się do Argonów na poświęcenie pomnika poległych żołnierzy.

PRZESILENIE WŁOSKIE.

Rzym, 29 lipca (PAT). De Nava zrzekł się misji utworzenia gabinetu. Król przyjmie dziś ponownie na audjencji Orlanda.

Miljonowka

W dzisiejszem ciągnieniu »Miljonówki« wylosowano numer

1,811.095.

Dział ekonomiczny

*** SYTUACJA DROŻYŹNIANA NA RYNKACH ŚWIATOWYCH.**

Urzędowe biuro statystyczne w Berlinie ogłosiło statystyczne dane porównawcze o obecnej sytuacji drożyźnianej w różnych krajach europejskich. Z danych tych wynika, że w krajach Europy centralnej drożyzna wciąż się wzmaga, w innych zaś krajach drożyzna słabnie, a ceny rynkowe objawiają tendencję ku wyrównaniu się z cenami przedwojennemi.

W Anglji ceny produktów spożywczych i odzieży zmniejszyły się od kwietnia o 2 i pół proc. Wydatki pojedyńczej rodziny angielskiej zmniejszyły się w porównaniu z r. 1920 o 34 proc.

W Ameryce ceny produktów spożywczych coraz bardziej zbliżają się do cen przedwojennych. W miesiącu marcu br. ceny powyższych produktów przewyższały ceny przedwojenne jedynie o 36 proc.

W Kanadzie wydatki jednej rodziny w miesiącu marcu br. przewyższały wydatki przedwojenne o 42 proc.

We Francji, Belgji i Włoszech sytuacja nie przedstawia się wprawdzie jeszcze tak pomyślnie, ulega ona jednak z każdym miesiącem znacznej poprawie. W miesiącu marcu br. wydatki jednej rodziny przewyższały trzykrotnie wydatki przedwojenne.

W Szwajcarji wszystkie produkty uległy znacznej zniżce. Tosamo daje się zauważyć w Holandji i Norwegji.

W Polsce zaś według urzędowej statystyki berlińskiej, w styczniu 1922 r. wydatki rodziny — były 469 razy większe, aniżeli przed wojną, w Austrji — 652 razy.

W Rosji ceny dosięgły rozmiarów fantastycznych. W kwietniu br. rodzina w Moskwie dla zaspokojenia najelementarniejszych potrzeb wydać musiała przeszło 30 miljonów rubli sowieckich. Funt razowego chleba kosztował w tym miesiącu w Odesie 92 tys. rb., w Moskwie 85, a w Petersburgu 73 tys. rubli.

*** O DRZEWO PAPIERNICZE.** Największe starania celem sprowadzenia papierniczego drzewa polskiego robią fabryki celulozy w Prusach Wschodnich, należące obecnie do koncernu Stinnesa pod nazwą »Koholit«. Stinnes dwa lata temu, odmową dostawy węgla zmusił akcjonarjuszów z tych 2 fabryk do sprzedania mu akcyj. Olbrzymie te fabryki pracują obecnie wszystkiemi siłami na trzy zmiany. Miesięcznie zapotrzebowują 50—60.000 metrów sześciennych drzewa. Ilości te muszą być teraz przywiezione z Polski, podczas gdy dawniej pochodziły z wielkich własnych lasów, położonych w Rosji. Miesiąc temu drzewne zapasy tych fabryk były bardzo szczupłe, ledwie wystarczające na dwa tygodnie, obecnie nagromadziły one zapasy na kilka miesięcy, dzięki masowemu dowozowi z Polski.

Przyczyna wzmożonej produkcji celulozy leży w korzystnych warunkach jej zbytu. Celem uzyskania tonażu dla własnej nowopowstałej żeglugi, Stinnes zawarł kontrakty na dostawę celulozy do krajów południowo-amerykańskich, oraz do Hiszpanji. Obecny wysoki stan walut tych krajów zachęcił go do śpiesznego wykonania tych umów.

Zarząd fabryk wysłał umyślnych urzędników do Grajewa, gdzie wskutek niewystarczających urządzeń technicznych, odprawa graniczna powoduje perjodyczne przerwy w dostawie drzewa. Grajewo może obecnie odprawiać regularnie 80 wagonów dziennie. Po ukończeniu rozbudowy dworca w jesieni, liczba ta znacznie wzrośnie. »Koholit« wysyła regularnie szereg urzędników do Polski dla obejrzenia drzewa. Zawarcie kontraktu i odbiór drzewa odbywały się dotychczas w Królewcu. »Koholit« zamierza teraz nawet założyć własne biuro dla zakupu drzewa w Białymstoku. Wskutek wzmocnionego obecnie stanowiska sprzedawcy polskiego, w ostatnich czasach żąda on już często odbioru w Polsce, przez co unika strat dochodzących do 10 proc. ładunku drzewa.

*** CENY WĘGLI.** Z Katowic donoszą: »Volkswille« donosi z Berlina, że przedstawiciele Związków górników zażądają podwyżek w wysokości 60 do 80 marek na szychcie. Podwyżki te będą zaproponowane ogólnym Związkom robotniczym nad Ruhrą. Jeżeli będą one przyznane, cena węgli będzie podniesiona co najmniej o 300 do 350 marek na tonne. Możliwe, że i na Górnym Śląsku Związki zawodowe zażądają nowych podwyżek, co będzie zależne od wyniku rokowań w tej sprawie w Berlinie.

*** ROKOWANIA HANDLOWE POLSKI Z JUGOSLWJĄ.** W dniu 15 sierpnia przybędzie do Warszawy delegacja jugosłowiańska, składająca się z trzech osób, celem rozpoczęcia rokowan z delegacją polską o zawarcie umowy handlowej polsko-jugosłowiańskiej. Ze strony polskiej wezmą między innymi udział pp.: Tenenbaum, dyrektor departamentu handlowegi ministerstwa przemysłu i handlu, Węcławowicz, naczelnik wydziału handlu zagranicznego ministerstwa przemysłu i handlu, dr Munich, referent tegoż ministerstwa i inni. W związku z mającemi rozpocząć się rokowaniami bawi w Warszawie p. Zdzisław Okęcki, poseł polski w Belgradzie.

*** NAFTA.** We wrześniu odbędzie się w Hadze międzynarodowa konferencja przedstawicieli trustów i przedsiębiorstw naftiwych.

*** WYBORY DO SAMORZĄDOWEGO TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ.** Rozporządzeniem ministra Michalskiego z 27 maja b. r. (»Dziennik Ustaw« Nr 47, poz. 125) zarządzono zostały w wykonaniu ustawy sejmowej o przymusie ubezpieczenia budowli i o Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, wybory członków Rady nadzorczej do tej instytucji z terenu Małopolski. Rady powiatowe w myśl ustawy sejmowej powołują po trzech radców ubezpieczeniowych, rady zaś miejskie, miast o własnych statutach, po jednym radcy na każde 1.000 nieruchomości. Wybrani z miast i rad powiatowych radcy (na przeprowadzenie tych wyborów rozporządzenie przeznacza 8 tygodni) wybierają na zjeździe wojewódzkim trzech członków do Rady nadzorczej tej instytucji w Warszawie. Tym sposobem Rada nadzorcza instytucji powiększy się o 12 członków z terenu Małopolski, sprawy zaś ubezpieczeń samorządowych zyskują przez to poważną liczbę reprezentantów spraw i potrzeb terenu tutejszego.

»Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych jest (art. 1 ustawy) instytucją samorządową, opartą na zasadach wzajemności i mającą na celu dobro publiczne, nie zaś osiąganie zysków«, a przeto ustrój tej instytucji i jej zadania powinny żywo zainteresować nasze czynniki samorządowe, którym ustawa zawarowuje decydujący wpływ na działalność i kontrolę Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych.

ZWYŻKA TARYFY ZAGRRANICZNEJ MIĘDZY POSLKĄ A ZAGRANICĄ. Jak się dowiadujemy, władze pocztowe telegraficzne wydały zarządzenie, w myśl którego w ruchu telegraficznym między Polską a zagranicą podwyższono ekwiwalent franka złotego z 900 na 1100 mkp.

W związku z tem stawki taryfowe we frankach i centymach, podane w taryfie obowiązującej z d. 1 lipca r. b., będą mnożone przez 1100, a nie przez 900, jak było dotychczas.

Jednocześnie w zagranicznym ruchu pocztowym podwyższono ekwiwalent franka złotego z 800 na 1100 mkp.

*** PODWYŻSZENIE TARYFY POCZTOWEJ W NIEMCZECH.** Z dniem 1 lipca br. podniesiona została w Niemczech taryfa pocztowa dla korespondencji zagranicznej.

*** WYSTWAWA WREWLU.** Min. rolnictwa i dóbr państwa zawiadamia, że organizuje się wystawa rolniczo-przemysłowa w Rewlu. Wystawa trwać będzie od 2 do 11 września, a obejmie w zakresie rolnictwa działy: rolnictwo, maszyny i narzędzia rolnicze, hodowla i drobiarstwo, ogrodnictwo i warzywnictwo, pszczelarstwo, rybactwo, hodowlę ryb, leśnictwo, torfiarstwo i łowiectwo, przemysł rolny, przemysł i wyroby ludowe. Prospekt wystawy przejrzeć można w min. rolnictwa i dóbr państwa, ulica Senatorska 15, pokój numer 100.

Z TARGOWICY MIEJSKIEJ. Na targ od 22 do 28 lipca 1922 roku spędzono: buhaji 178, wołów 62, krów 453, jałówek 310, cieląt 895, owiec 11 kóz i baranów —. —, nierogacizny 1.560, razem 3.469 zwierząt.

Płacono za 1 cetnar metryczny żywej wagi: buhaje od 33.000 do 47.000 Mkp.; woły od 29.300 do 47.000 Mkp; krowy od 20.700 do 45.000; jałownik od 30.000 do 45.000 Mkp.; cielęta od 35.000 do 55.000 Mkp: kozy i barany od —.— do —.—; nierogaciznę od 52.000 do 90.000 Mkp.

Bitej wagi: nierogaciznę od 90.000 do 120.000 Mkp.

Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na kosumcję miejscową 2.927 sztuk; na konsumcję innych gmin kraju 542 sztuk.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Uwagi: W porównaniu ze spędami w przeszłym tygodniu było więcej 114 sztuk bydła, 200 cieląt i 10 baranów, zaś 220 nierogacizny mniej, czyli 104 sztuk więcej.

Wiadomości giełdowe

GIEŁDA WARSZAWSKA. (29 lipca). Miljonówka trans. 1900, 1950, 1935. 4½% Tow. kred. ziem. za 100 rubli trans. —.—, sprzedaż 230, kupno 225. 4½% Tow. kred. ziem. za 100 marek trans. 55¼. 5% miasta Warszawy trans. —.—, sprzedaż 230, kupno 225.

Akcje: Bank handlowy 5450. Bank zachodni 2650, 2655. Bank dla handlu i przemysłu w Warszawie 6300. Bank kred. w Warszawie 3500, 3600. Firlej 860, 875. Bank zjedn. ziem polskich 1375, 1350, 1375. Warsz. Tow. fabr. cukru 49000, 48850. Drzewny przemysł i handel 1450. Warsz. Tow. kopalń i zakł. hutn. 7685. Lilpop-Rau i Lewenstein 4800, 4650. Ostrowieckie zakłady 8100. Rurzki i Ska 2800, 2815, 2805. Starachowickie zakłady górnicze 6775, 6750, 6775. Zakłady żyrardowskie 78750. Borkowski 1385, 1400, 1385. Warsz. Tow. transportu i żeglugi 1700. Polska nafta 1940.

Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 6200, 6120, sprzedaż 6140. Marki niemieckie trans. 10.60, 10.55.

Czeki: Gdańsk trans. 10.50, 10.30, sprzedaż 10.45, kupno 10.05. Belgja transkacje 480, 483, 481 sprzedaż 486, kupno 479. Berlin 10.30, 10.60, 10.25 trans. sprzedaż 10.45, kupno 10.05. Holandja trans. 2400, 2390. Londyn trans. 27450, 27200, sprzedaż 27300, kupno 27100. Nowy Jork trans. 6200, 6135, sprzedaż 6150, kupno 6115. Nowy Jork drobne trans. —.—, sprzedaż 6135, kupno 6095. Paryż trans. 508, 506, 507, sprzedaż 509, kupno 505. Praga trans. 140½ 138. Szwajcarja trans. 11.70, 11.40, sprzedaż 11.44, kupno 11.36. Wiedeń trans. 16½, 17, 16½, sprzedaż 17, kupno 16. Włochy trans. 287.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (29 lipca). Zamknięcie giełdy: Berlin 0.96½. Holandja 203.40. Nowy Jork 523.75. Londyn 2336. Paryż 4015. Medjolan 2405. Kopenhaga 113. Sztokholm 135½. Chrystjanja 89. Madryt 81. Buenos Aires 1195. Praga 12.17½. Budapeszt 0.30. Zagrzeb 105. Sofja 225. Warszawa 0.08¼. Wiedeń 0.01½. Austrj. kor. stempl. 0.01¼.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Przewodnik turystyczny po Krakowie.

Rozkład jazdy kolei żelaznych z Krakowa.

Z dworca głównego odchodzą: o g. 1·48 posp. do Lwowa; o g. 5·20 posp. do Krynicy i N. Zagórza przez Tarnów; o g. 5·40 posp. do Zakopanego i Rabki; o g. 6·01 osob. do Niepołomic; 7·00 posp. do Lwowa; o g. 7·55 osob. do Lwowa; o g. 7·25 posp. do Zakopanego; o g. 8·10 osob. do Bochni; o godz. 8·40 osob. do Wieliczki; o godz. 10·25. osob. do Lwowa; o g. 11·00 osob. do Krynicy przez Tarnów; o g. 13·25 osob. do Zakopanego i Nowego Sącza przez Suchą; o g. 14·00 osob. do Wieliczki i Oświęcimia przez Skawinę; o g. 14·20 osob. do Kocmyrzowa; o g. 14·35 osob. do Stanisławowa i Lwowa przez Stróże i Sambor; o g. 14·45 osob. do Niepołomic; o g. 18·20 osob. do Lublina przez Rozwadów: o g. 18·25 osob. do Lwowa; o g. 19·35 osob. do Tarnowa; o g. 20·20 osob. do Wieliczki; o g. 20·50 osob. do Lwowa; o g. 22·40 osob. do Krynicy i Orława przez Tarnów; do Stanisławowa przez Stróże, Stryj; o g. 23·30 osob. do Lwowa; o g. 23·45 osob. do Zakopanego przez Suchą; do Stanisławowa przez Suchą, Stryj.

Z dworca głównego odchodzą: o g. 0·35 posp. do Warszawy; o g. 1·20 posp. do Piotrowic (Wiednia, Pragi); o g. 3·55 osob. do Piotrowic; o g. 7·15 osob. do Piotrowic i Katowic; o g. 10·25 osob. do Żywca przez Dziedzice; o g. 14·14 osob. do Piotrowic; o g. 17·10 osob. do Cieszyna i Żywca przez Dziedzice; o g. 17·40 posp. do Gdańska przez Katowice, Poznań; o g. 19·40 osob. do Żywca przez Dziedzice; o g. 20·05 posp. do Poznania przez Katowice; o g. 22·45 posp. do Warszawy.

Z nowego dworca osobowego „zachodniego" odchodzą: o g 8·00 posp. do Warszawy; o g. 10·00 osob. do Warszawy; o g. 13·20 osob. do Trzebini; o g. 17·50 osob. do Warszawy przez Dęblin i do Katowic; o g. 19·30 osob. do Warszawy; o g. 22·25 posp. do Warszawy przez Dęblin; o g. 22·55 osob. do Łodzi; o g. 23·15 osob. do Dziedzic.

Władze:

Województwo, ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3554; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3.

Wawel i muzea:

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 50 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Muzeum narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czapskich,** ul. Wolska L. 10, tel. 519; otwarte w niedziele i środy od 10—2 wstęp 50 mkp. **Dom i muzeum J. Matejki,** ul. Florjańska 41, otw. codziennie od 10—2, wstęp 50 mkp. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska L. 6, otw. we wtorki i piątki od 10—12. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ul. Smoleńsk 9, tel. 1339, otw. od 10—1, wstęp 5 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otw. codziennie od 10—4 popoł.; wstęp 100 mkp.

Biura kupna i sprzedaży nieruchomości.

Koncesjonowane Biuro kupna i sprzedaży nieruchomości. Dom dla handlu i przemysłu **Władysława Kopskiego,** Zwierzyniecka l. 22, posiada każdego czasu duży wybór realności, majątków, ziem i t. p.

„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna, Podwale 3, obok poczty.

Biura ogłoszeń.

Ogłoszenia do pism całego świata **projektuje** i przyjmuje Biuro reklamy prasowej **„Promień", Kraków, Rynek gł. 30.**

Powszechne Biuro reklamy **„Prasa",** Karmelicka 16, tel. 2086, przyjmuje ogłoszenia do wszystkich czasopism krajowych i zagranicznych.

Ogłoszenia i **reklamy kolejowe „Ruch",** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Fabryki.

„Glorja", fabryka **świec,** wyrobów woskowych. Spółka z ogr. odp., Sławkowska 11.

Wódy mineralne

Bilińska, Giesshübler, Karlsbadzka, Selterska, Vichy i inne firmy

K. RZĄCA i CHMURSKI

ul. św. Gertrudy 4,

są **skuteczniejsze i tańsze** od wód czeskich i niemieckich.

Fortepiany,

pianina i fisharmonje firm pierwszorzędnych, jak:

Bechstein
Bösendorfer
Blüthner
Ehrbar
Ibach
Kotykiewicz
Lauberger & Gloss
Seiler
Schiedmayer
Stingl
Wirth

do nabycia w składzie fortepianów

Heleny Smolarskiej, Wolska 7.

Fotograficzny zakład.

Fotografje artystycznie wykonane, po cenach umiarkowanych, poleca zakład fotograficzny „Marja", ul. Szewska 20.

Kino.

Kino „Opieka" ul. Zielna 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej w święta od 3-ciej.

Księgarnie i sprzedaż dzienników i mód.

Księgarnia i sprzedaż gazet: **„Ruch",** S. A., ul. Szczepańska 9, tel. 369.

Najnowsze żurnale mód stale do nabycia u firmy M. Landau, Kraków, ul. św. Krzyża 5.

Laboratorja kosmetyczne i perfumerja.

Laboratorjum kosmetyczne **Franciszki Budziaszek,** Grodzka l. 3, I. p., dobrze zaopatrzony zakład w wyroby kosmetyczne.

Materjały tekstylne, zakłady kraw. konfekcja i galanterja.

Skład **płócien i bielizny** gotowej męskiej, damskiej i dziecięcej **Marja Kulinowska,** ul. Sławkowska l. 13.

Wytwórnia ubiorów A. Malarza i Ski, Krupnicza 26, wykonuje artystycznie wszelkie roboty w zakres krawiectwa wchodzące: ubiory męskie, cywilne i wojskowe, punktualnie, solidnie i tanio.

MAŁOPOLSKI
ZAKŁAD ODZIEŻY
W KRAKOWIE

poleca swe sklepy i magazyny tekstylne

w Podgórzu, przy ul. Nadwiślańskiej l 2

jakoteż szatnię

w Krakowie, przy ul. Szczepańskiej 3

sprzedaje hurtownie i detajlicznie towary:

wełniane i bawełniane na ubrania męskie i kostjumy, cajgi, płótna białe na bieliznę, płócienka kolorowe, zefiry, drelichy, chustki duże i chustki na głowę, koce, **gotowe ubrania męskie,** płaszcze, kurtki, obuwie męskie, damskie, chłopięce i dziecięce.

Tanio i dobrze nabyć można u firmy **H. Heim, Starowiślna 33, guziki, nici, poszewki, płótna oraz wyroby pończosznicze.**

T. Sierpiński, pracownia i skład futer, ulica Florjańska l. 32.

Obuwie.

Stanisław Hachaj, ul. św. Tomasza 9. Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego. Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

Pracownia szewska A. Pałki, Kraków, Rynek gł. 30 wyrabia obuwie męskie, damskie i dziecięce; przyjmuje reperacje. Ceny konkurencyjne.

Solidna firma **Gizela Brand,** Starowiślna 6 — na sezon letni **pantofelki** w różnych fasonach i najmodniejszych kolorach, oraz wykwintne **lakierki** po cenach przystępnych.

REWIZJA LOSÓW.

Biuro rewizji losów przy Domu informacyjnym Eibenschütz, Rynek 7.

Sport.

Piłki nożne
Rakiety (tennisy)
Kręgle
Krokiety
Lekkie atletyczne

cenniki darmo i ofrankowane

L. Weindling

Kraków, ul. Grodzka 26.

Zakłady przemysłowe.

Zakłady wydawnicze i przemysłowe **„Ryngraf",** S. A., Sławkowska l. 11.

Zakład tapicersko-dekoracyjny, magazyn **mebli** i wyrób **kołder A. Rybiński,** ul. Sławkowska 21. Telefon Nr 3468.

Kilimy własnego wyrobu, także na zamówienie, poleca **Kurlownia** ul. Gołębia 5, od 9—1 i od 3—6.

Kajetan Dziadzia[illegible], ul. Florjańska l. 47, [illegible] wykwintne **urządzenia meblowe do gabinetów, jadalni, sypialni, biur itp.**

Zakład naukowy.

„MATURA"

Kraków, Grodzka 69.

P. T. Wojskowi, Urzędnicy i osoby z prowincji przygotowuje się szybko i dokładnie do matury i wszelkich egzaminów w zakresie szkół średnich i sem. naucz. Informacje i prospekty bezpłatnie.

Wynajem i naprawa samochodów.

Zakład wulkanizacyjny i wyrobów gumowych „Opona", Sp. z ogr. odp., przy ul. Długiej 15, odnawia i naprawia zupełnie zniszczone płaszcze automob. i dętki, oraz wszelkie przedmioty w zakres ten wchodzące.

Korzystajcie ze sposobności! Ceny fabryczne!

Fabryczny skład gum **„Autoelectric", w Warszawie,** posiada na składzie świeże transporty gum samochodowych, rowerowych, powozowych, oraz masywów; francuskich, niemieckich i amerykańskich marek. Zamówienia przyjmuje **Hałuski Józef,** ulica Pańska l. 8, m. 9.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10.

Rządca Drukarni L. K. Górski.